

# Tyszkiewicz, Jan

---

## Osadnictwo nad górną Narwią w 1 tysiącleciu naszej ery

---

Przegląd Historyczny 59/4, 580-611

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Osadnictwo nad górną Narwią w I tysiącleciu naszej ery\*

1. Dzieje kontaktów kulturowych między Bałtami i Słowianami sięgają doby na tyle zamierzchłej, że do dziś trudno jest jednoznacznie utożsamić teoretyczne pojęcia wspólnot etniczno-językowych z określonymi typami tzw. kultur archeologicznych. Pewne jest jednak, że wśród ludów indoeuropejskich Prabałtowie i Prasłowianie stanowili odrębną grupę powiązaną ze sobą etnogenezą, dziejami i stąd ciągle pogłębiającymi się pokrewieństwami kulturowymi. Poczynając od epoki neolitu, problematyki tzw. praojczyzny Słowian oraz wzajemnego układu między ludami prabałtyjskimi a ludnością archeologicznej kultury łużyckiej — historia najbliższych Słowianom etnicznie, kulturowo i terytorialnie Bałtów stanowić winna integralną część poznania historycznego poświęconego Słowiańszczyźnie północno-wschodniej.

Dziś przeważa mniemanie, że to właśnie ziemie polskie i sąsiednie po Dniepr na wschodzie stanowiły główny obszar prasłowiański. Stabilność granicy osadniczej bałtyjsko-słowiańskiej, opartej o strefy terytorialne wyznaczone w przybliżeniu biegiem rzek Narwi i Prypeci, a później Narwi i górnego Niemna, może być argumentem w tej mierze. Przekroczenie Prypeci przez osadnictwo wschodnio-słowiańskie posuwające się z południa spowodowało wykształcenie się na tych terenach nowej grupy etnicznej, która u schyłku średniowiecza stała się narodowością białoruską.

Wydaje się, że niepoślednią rolę w tym procesie odegrało przyswojenie zastanej kultury bałtyjskiej i wzajemne przenikanie etniczne.

Zachodnio-słowiańskie plemiona ziem polskich i ich formacja polityczna, państwo polskie, wchodziły w bliższe kontakty z zachodnimi Bałtami. Ten ostatni zespół etniczny obejmował Łotyszów, Litwinów, Prusów i Jaćwingów. Polska Jagiellonów, unie Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim, jednoczenie wysiłków litewsko-polskich wobec poczynań Zakonu Krzyżackiego były rezultatem sytuacji społeczno-politycznej rozwijającej się na Pojezierzu Mazurskim i w Sambii we wczesnym średniowieczu. Omówienie całości problematyki pruskiej, choćby tylko z punktu widzenia państwa wczesnopiastowskiego, wymagałoby osobnych studiów. Warto przypomnieć, że we wczesnym średniowieczu, poczynając od pierwszych danych źródeł pisanych z końca X w., władcy polscy wykazują wyraźne zainteresowanie terytoriami pruskimi. W handlu bałtyckim tego czasu ujścia Odry i Wisły odgrywały ważną

---

\* Praca niniejsza jest wstępnym studium dokonany w związku z *Zarysem dziejów okolic Białegostoku od starożytności do początku XVI w.* w tomie zbiorowym pt. *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, przygotowanym przez Białostockie Towarzystwo Naukowe. Autor serdecznie dziękuje dr. J. Antoniewiczowi za inspirację i radę okazywaną podczas pisania, chciałby też wyrazić wdzięczność za krytyczne uwagi mgr I. Górskiej i dr W. Szymańskiego.

rolę. Nieco na wschód od delty wiślanej znajdowało się słynne targowe Truso ściągające w IX w. licznych kupców — żeglarzy skandynawskich. W końcu X w. było już w stanie upadku, dlatego też zamierzenia Chrobrego i Wojciecha Sławnikowica wybiegały pewnie dalej na wschód, ku Sambii, głównemu terytorium ziem pruskich. Droga Wojciecha może być tutaj wskazówką. Prowadziła przecież z centrum państwowego Gniezna przez Kujawy, biegiem Wisły do Gdańska i dalej na wschód brzegiem Bałtyku, podobnie jak odwieczny szlak bursztynowy kończący się w Sambii.

Na Półwysep Sambijski wiodły i inne drogi, jak np. mniejszego znaczenia połączenie lądowe prowadzące z południa biegiem Bugu i dalej ku północy przez dorzecze Narwi i Wyżynę Suwalską. Ze względu na ostry klimat tego rejonu geograficznego był to szlak wybitnie letni. Są dowody sugerujące funkcjonowanie tego połączenia już w pierwszej połowie I tysiąclecia nowej ery. Zachodnio-bałtyjski maszyn plemienny Jaćwingów uznać można dzięki źródłom archeologicznym za identyczny z Sudawami Ptolomeusza. W ten sposób problematyka tzw. szlaku bursztynowego z okresu wpływów rzymskich ma swoją kontynuację w gospodarczych dążeniach wczesnośredniowiecznego państwa pierwszych Piastów w kilka wieków później. Terenem przyciągającym pozostawała niezmiennie bogata Sambia.

Lepszego poznania i rozważenia wymagają dzieje północno-wschodniego pogranicza osadniczego lechickich plemion słowiańskich, będącego strefą wielowiekowych oddziaływań wzajemnych z Sudawami-Jaćwingami. W kulturze bytowej i psychicznej ludu tych ziem do czasów nowożytnych przetrwało wiele elementów kultury bałtyjskiej, choć sami Prusowie i Jaćwingowie zaginęli. W górę Narwi i Biebrzy posuwało się od XI w. osadnictwo i władztwo polityczne Mazowsza, sięgając w XIII w. w pobliże Grodna nad Niemnem. Był to teren działania i rywalizacji książąt piastowskich i Rusi. Chodziło tu o ziemie i trybuty oraz dochody płynące z kontaktów gospodarczych z plemionami prusko-jaćwieskimi. Ziemie nad górną Narwią były pomostem terytorialnym umożliwiającym porozumienie i współpracę książąt mazowieckich z Litwą. One też jedynie, jako wczesna i trwała zdobycz polska, nie dostały się w ręce Zakonu Krzyżackiego. Umocnienie zamków w Wiźnie i Rajgrodzie przez Kazimierza Wielkiego świadczy o żywotności polityki nadnarwiańskiej ze strony Polski w połowie XIV w. Przynieść ona miała rezultaty w następnym pokoleniu.

Wszystko to wskazuje na konieczność poznania panujących tutaj stosunków w I tysiącleciu naszej ery jako punktu wyjścia do dalszego biegu wypadków.

2. Dorzecze górnej Narwi, od wschodu obramowane biegiem Niemna, od zachodu Wielkimi Jeziorami Mazurskimi, od południa Bugiem z jego dopływami, wykazuje pewną odrębność uchwytą i godną uwagi. W historii tych ziem uderza ich charakter pograniczny, przejściowy i wypływający stąd bogactwo zjawisk historycznych. Jest to fakt, który decyduje o szczególnym skomplikowaniu problematyki dziejowej północno-wschodnich ziem dzisiejszej Polski. Niezwykłość problemów sprawia, że są one bardzo pociągające dla badacza. Zastanawiające, jak trwała była granica przebiegająca północnym skrajem dorzecza Wisły i pasem polodowcowych pojezierzy. W całej bodaj Europie trudno dać drugi przykład podobnie wyraźnej i długotrwałej granicy, między ludami odrębnymi, nie opartej o pasma górskie.

Zakres chronologiczny, obejmujący całość I tysiąclecia naszej ery, wydaje się w tym wypadku do obrony, choć cezura końcowa zaznacza się bardziej wyraźnie u ludów słowiańskich aniżeli bałtyjskich. Z wielu jednak względów historię ziem Jaćwieży trzeba podporządkować dziejom sąsiedniej ludności słowiańskiej i ościennych organizacji politycznych.

Konieczność współpracy wielu dyscyplin przy opracowywaniu dziejów starożytnych i najwcześniejszego średniowiecza jest oczywista. Mało wiadomości z tych czasów zostało zapisanych o terenach nad górną Narwią. Starano się więc wykorzystać obok źródeł pisanych także archeologiczne, antropologiczne, etnograficzne i językowe. Przy szczupłości podstaw źródłowych dużo ustaleń ma charakter, uzasadnionych wprawdzie, ale tylko przypuszczeń i hipotez.

Mimo podejmowanych od schyłku XIX w. badań stań rozpoznania dziejów ziem obecnego woj. białostockiego do 1939 r. nie był wystarczający. Literatura niemiecka zajmowała się tylko terytorium b. Prus Wschodnich. Tereny między Biebrzą a wododziałem Narwi i Bugu były słabo opracowywane<sup>1</sup>. Wiele zrobiono w dwudziestoleciu powojennym (1945—1965 r.), szczególnie stosując metodę wykopaliskową. Wyniki badań tego okresu zostały omówione i na ogół opublikowane; są to jednak raczej sumaryczne zestawienia wykonanych prac z ogólną jedynie interpretacją<sup>2</sup>, przy czym omówienia dorobku poszczególnych dyscyplin dokonano osobno. Przyszła synteza nie zniesie takiego separatystycznego ujęcia.

Nie miejsce tutaj i czas na syntezy tego rodzaju. Pierwszy zarys, choćby ogólny, omawiający dzieje I tysiąclecia n.e. ziem białostockich w węższym znaczeniu (między Narwią, Biebrzą i Świsłoczą) jest jednak potrzebny jako materiał wyjściowy do syntezy.

Brak zwartego przeglądu badań obejmującego I tysiąclecie n.e. odzwierciedla najnowszy podręcznik prahistorii: „Pradzieje Polski” (1965)<sup>3</sup>. Wielką pomocą w pracy badawczej historyka Białostocczyzny są obecnie dwie publikacje, obie związane z inicjatywą „Rocznika Białostockiego”. Jest to wydana jako dodatek do t. V „Rocznika” bibliografia regionu białostockiego za lata 1944—1962 oraz pióra A. R z e p n i e w s k i e g o i T. W a s i l e w s k i e g o przegląd poświęconego Białostocczyźnie dorobku historiografii polskiej ostatniego dwudziestolecia<sup>4</sup>. Zawarte w nich

<sup>1</sup> Por. R. J a k i m o w i c z, *Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego w X i XI w. z Jaćwieżą i Rusią*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich t. I*, Lwów 1935, s. 246—250; St. Z a j ą c z k o w s k i, *Przegląd badań nad dziejami Litwy do 1385 r.*, tamże, s. 3—21; St. Z a j ą c z k o w s k i, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, RDSG V, 1936, s. 13—44. Dawniejszą, i starszych okresów dotyczącą bibliografię w języku niemieckim znaleźć można w cennej pracy A. K a m i ń s k i e g o, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, „Materiały Starożytne” t. I, 1956, s. 193—262.

<sup>2</sup> Artykuły zamieszczone w „Roczniku Białostockim” t. V, 1965, poświęconym 20-leciu władzy ludowej na Białostocczyźnie: J. J a s k a n i s, *Badania archeologiczne w województwie białostockim w latach 1945—1963*, s. 97—124; T. D z i e r ż y k r a y - R o g a l s k i, *Badania antropologiczne przeprowadzone w latach 1950—1963 na obszarze Białostocczyzny*, s. 127—135; J. G l i n k a i E. S m u ł k o w a, *Dorobek polskiego językoznawstwa dotyczący Białostocczyzny w latach 1944—1964*, s. 137—160; J. M a c i e j e w s k a, *Badania etnograficzne na obszarze woj. białostockiego w latach 1945—1963*, s. 191—209.

<sup>3</sup> W. C h m i e l e w s k i, K. J a ż d z e w s k i, J. K o s t r z e w s k i, *Pradzieje Polski*, Wrocław—Kraków—Warszawa 1965.

<sup>4</sup> U. L e w i c k a, J. P o c h o d o w i c z, *Bibliografia regionu białostockiego*, cz. 1: *lata 1944—1962*, Białystok 1964: „Antropologia”, s. 39, „Nauki pomocnicze historii”, s. 42, „Archeologia”, s. 42—48, „Dzieje do r. 1795”, s. 49—52. Region biało-

wiadomości dopełniają obrazu literatury historycznej i opracowań typu materiałowego, głównie archeologicznego, ale także antropologicznego, językoznawczego i etnograficznego.

Mamy tylko dwie prace monograficzne poświęcone dziejom Jaćwieży<sup>5</sup>. Pierwsza omawia terytorium i stosunki wewnętrzne ziem jaćwieskich w XIII w., pomocniczo tylko sięgając do materiału z XII w. i XI w. Studium językoznawcze, ustalające metodami lingwistyki historycznej i geografii historycznej pierwotną nazwę i lokalizację ludu Jaćwingów, korzysta tylko pobieżnie ze źródeł wcześniejszych od XI w., operując głównie danymi zaczerpniętymi ze źródeł pisanych od XIII w. poczynając. Okresu XI—XV w. dotyczy również rozprawa o pograniczu słowiańsko-jaćwieskim oraz przynależności etnicznej i politycznej ziem między Biebrzą a Narwią<sup>6</sup>. Razem stanowią one cenną odskocznnię do badań metodą retrogresywną, tym ostrzej jednak rysuje się na ich tle ubóstwo opracowań dla okresu poprzedzającego.

Jedyny zwięzły artykuł syntetyzujący omawia okresy: halsztacki, lateński i wpływów rzymskich nie obejmując zasadniczo najwcześniejszego średniowiecza<sup>7</sup>. Niemniej właśnie ta pozycja, wraz z cennym zestawieniem „Materiałów do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.”, jest w chwili obecnej podstawą do dalszych prac nad zarysem dziejów ziem białostockich w I tysiącleciu n.e. Cennego materiału porównawczego z terenu Białorusi, po środkowy bieg Niemna, Świsłocz i Sidrę na zachodzie, dostarcza niedawna praca radzieckiego archeologa F. D. G u r e w i c z oraz artykuł W. W. S i e d o w a<sup>8</sup>.

Dość liczne artykuły polemiczne poświęcone problematyce Jaćwingów na Podlasiu zostały pominięte. Jest to bowiem głównie problem historiograficzny<sup>9</sup>, tycający się dziejów świadomości historycznej społec-

stocki utożsamiono z terytorium administracyjnym obecnego województwa białostockiego. A. Rzepniewski i T. Wasilewski, *Dorobek historiografii polskiej lat 1945—1963 dotyczący regionu białostockiego*. „Rocznik Białostocki”, t. V, 1965, s. 163—165, dalsze dotyczą dziejów późniejszych niż XI w.

<sup>5</sup> A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953; J. Nalepa, *Jaćwiegowie. Nazwa i lokalizacja*, Białystok 1964, Por. też obszernie hasło: A. Gieysztor, *Jaćwież, Słownik Starożytności Słowiańskich* t. II, cz. 2, s. 305—308 i artykuł: W. W. Siedowa, *Kurgany Jatwjagow*, „Sowietskaja Archeologija” 1964, z. 4, s. 36—51.

<sup>6</sup> A. Kamiński, *Pogranicze polsko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 5—42. Szkoda, że nie zrealizowano zamiaru przeprowadzenia analizy stanowisk archeologicznych z okresu wpływów rzymskich i wędrowek ludów na ziemiach pomiędzy Biebrzą i Narwią. Ważnym studium obejmującym chronologię: końca X w. — poł. XIII w. — jest artykuł B. Włodarskiego, *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, „Zapiski Historyczne” t. XXIV, 1958—1959, z. 2—3, s. 7—35.

<sup>7</sup> J. Antoniewicz, *Tribal territories of the Baltic Peoples in the Hallstatt — La Tène and Roman Periods in the light of archeology and toponomy*, „Acta Baltico-Slavica” t. IV, 1966, s. 7—27. Stanowiska na Podlasiu uwzględniają: A. Kempisty, *Obrządek pogrzebowy w okresie rzymskim na Mazowszu*, „Światowit” t. XXVI, 1955, s. 5—156; A. Niewęglowski, *Z badań nad osadnictwem w okresach późnolateńskim i rzymskim na Mazowszu*, Wrocław 1966.

<sup>8</sup> F. D. Gurewicz, *Drewnosti bieloruskogo Ponemanja*, Moskwa—Leninograd 1962. Zebrano tutaj obszerny materiał archeologiczny od neolitu po XIV w. Por. recenzję W. W. Siedowa w „Sowietskiej Archeologii” 1966, z. 1, s. 305—311. Nieco pobieżne uogólnienie tegoż autora (*Kurgany Jatwjagow*) obszernie lokuje Jaćwingów (w III—XI w.) nad środkowym Pobuzem, w dorzeczu górnej Narwi i Niemna po Kowno.

<sup>9</sup> St. Zajączkowski, *Problem Jaćwieży w historiografii*, „Zapiski TNT” t. XIX, 1953, z. 1—4, s. 7—56; por. A. Rzepniewski i T. Wasilewski, *Dorobek*, s. 166; U. Lewicka, J. Pochodowicz, *Bibliografia*, s. 49—52.

czeństwa na ziemiach kresowych, nie zaś wcześniejszego procesu dziejowego<sup>10</sup>. Korzenie tych zjawisk tylko teoretycznie tkwić mogą w historii I tysiąclecia n.e. Dotychczas rozpoznana prawda historyczna przedstawia się na tyle skomplikowanie, że należy wspomnieć tutaj jedynie problem bałtyjskiego, a potem mieszanego osadnictwa sięgającego w pierwszych wiekach n.e. na południe od Narwi. Był to okres odległy i przejściowy. Ówczesnej ludności bałtyjskiej nie można przez uproszczenie nazywać Jaćwingami.

3. Dokładniejsze poznawanie zabytków archeologicznych ze schyłku epoki brązu i początków żelaza pozwala na pewne zmiany w dotychczasowych uogólnieniach. Niedawno zauważono, że materiał archeologiczny znajdujący w osadach i na cmentarzyskach Mazur wschodnich wykazuje związki ze wschodnimi grupami ludności kultury łużyckiej współcześnie wtedy bytującymi na Mazowszu, Podlasiu i ziemi chełmińskiej<sup>11</sup>. Osiedla z Orzysza (pow. Pisz) i Skomnacka (pow. Elk) dostarczyły przedmiotów (tutulusy i kolczyki typu scytyjskiego) i form ceramicznych wykazujących powiązania z formami kultury łużyckiej w początkowym okresie lateńskim (od 400 r. p.n.e.). Dalszych dowodów dostarczyły badania w Jezioroku (pow. Giżycko). Kultura ludności obszarów na wschód od Wielkich Jezior Mazurskich wykształciła się w stałym kontakcie z ludami mieszkającymi na południu. We wczesnej epoce żelaza (od ok. 650 r. p.n.e. do początku naszej ery) ukształtował się tutaj zespół kulturowy o cechach mieszanego pochodzenia, być może na skutek zmieszania grup osadniczych<sup>12</sup>. Podobny można stwierdzić na Warmii i Mazurach Zachodnich aż po głęboko wcinające się wtedy w łąd ujście Wisły na Zachodzie. Zależnie od tego, jakie cechy archeologiczne opracowywanych przedmiotów uznamy za decydujące o obliczu kulturowym ich użytkowników, zająć można w tej sprawie bardziej lub mniej zbliżone stanowisko.

Na zachód od Wielkich Jezior przeżywały się w okresie lateńskim ceramiczne formy łużyckie, a po źródła Drwęcy sięgała kultura wschodniopomorska. Na wschód od Jeziora Śniardwy dominowały raczej cechy kultury bałtyjskiej. Niedawne opracowania zwróciły uwagę na charakterystyczne „kurhany wschodniopruskie”, które w środkowym okresie lateńskim sympo na wododziale Łyny i Narwi, a nawet nad górną Wkrą i Orzycem (pow. Przasnysz: Piastów, Tańsk-Kęsocha; pow. Mława: Miąchy, Szczepkowo-Zalesie, Janowiec-Zdzięty; pow. Działdowo: Grodki)<sup>13</sup>. Wydaje się, że ta przejściowa aktywność ludności bałtyjskiej skie-

<sup>10</sup> Ludność żyjąca od wieków w nieustannym przemieszaniu etnicznym i kulturowym miała świadomość, że jest to stan wtórny. Zgodna tradycja ruska i polska mówiła o najazdach jakichś niesłowian, tzn. Bałtów. Choć byli to kiedyś zarówno Litwini jak Jaćwingowie, ci pierwsi byli zbyt dobrze znani, by wyobrazić ich sobie jako dziki lud. Pozostawali Jaćwingowie, z którymi łączono wszystkie dawniejsze pozostałości osadnictwa (kurhany, grodziska itp.).

<sup>11</sup> J. Antoniewicz, *Z problematyki badań osadnictwa wczesnożelaznego na wschodnich Mazurach*, „Rocznik Białostocki” t. II, 1961, s. 32—41; J. Dąbrowski, *Materiały kultury łużyckiej z Podlasia*, „Materiały Starożytne” t. VII, 1961, s. 21 n.

<sup>12</sup> J. Kostrzewski, *La cachette du premier âge du fer de Kalinówka arrondissement de Białystok*, „Eurasia Septentrionalis Antiqua” t. IV, 1929, s. 149—161. Odmienne L. Kunicka-Okulicz, *Uwagi o procesie kształtowania się kultury kurhanów zachodnio-bałtyjskich we wczesnej epoce żelaza*, „Archeologia Polski” t. XI, 1966, z. 2, s. 424 n.

<sup>13</sup> A. Niewęgiłowski, *Kurhany z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w miejscowości Piastów w pow. Przasnysz*, „Światowit” t. XXIV, 1962, z. 2, s. 247. Pozostałe stanowiska jak: Kacice pow. Pułtusk, Dąbek, Targonie — są zapewne jedynie śladem oddziaływań kultury bałtyjskiej na południe.

rowana na południe jest pozorna. Były to raczej pozostałości oddziaływań jej kultury aniżeli ekspansja osadnicza. Już w okresie późnolateńskim bałtyjska grupa zachodnio-mazurska ustępuje przewadze grupy przeworskiej kultury wenedzkiej wkraczającej na tereny dzisiejszych powiatów mławskiego, działdowskiego, a nawet nidzickiego i ostródzkiego<sup>14</sup>.

O ile więc na Mazurach Zachodnich zachodziły okresowe zmiany w przewadze niektórych cech uchwytnych w materiale archeologicznym, to na ziemiach wschodnich stwierdzić można dość dużą stabilność stosunków. Osadnictwo kultury bałtyjskiej poddane pewnym wpływom łużyckim<sup>15</sup> sięgało na południu przez cały okres lateński (tj. do początku naszej ery) do górnego biegu Narwi i Supraśli. Obecnie jeszcze nie można rozstrzygnąć, czy to właśnie ekspansją peryferyjnych elementów łużyckich należy tłumaczyć odrębność kulturalną Litwy północno-zachodniej od Litwy środkowej i wschodniej. Dopóki nie zostaną wypracowane kryteria oceny, pozwalające wydzielić niewątpliwe i charakterystyczne świadectwa osadnictwa ludności kultury łużyckiej i jej wpływów na otoczenie bałtyjskie, wszelkie stwierdzenia pozostaną przypuszczeniami<sup>16</sup>. Przebadanie kilku stanowisk archeologicznych z okresu wczesnego żelaza (tj. VII—I w. p.n.e.) właśnie na obszarze nas interesującym — w widłach Biebrzy i Narwi — może przynieść nowe fakty i podstawę uogólnień.

Litwa środkowa i wschodnia była wówczas w kręgu kulturowym osad obronnych z charakterystyczną ceramiką kreskowaną (tzw. sztrychowaną)<sup>17</sup>. Spotykamy ją od dolnego i środkowego biegu Dźwiny na północnym wschodzie i w całym dorzeczu Berezyny, po Prypeć na południu i Suwalszczyznę na zachodzie. Centralną częścią terytorium osad obronnych z ceramiką kreskowaną było jednak dorzecze Niemna z jego głównym dopływem Wilią. Omawiana kultura rozwijała się tutaj przez lat tysiąc, od ok. 500 r. p.n.e. do połowy I tysiąclecia n.e., wyraźnie wpływając na ukształtowanie kultury kurhanów zachodnio-bałtyjskich<sup>18</sup>.

4. Pierwsze wiadomości o ludach starosudawskich, przodkach późniejszych Jaćwingów, oraz staropruskich znajdujemy w pismach antycznych. Spośród licznych opisów geograficznych obszarów położonych na północ od Morza Czarnego wyjątkowe stanowisko zajmuje dzieło Herodota z Halikarnasu (V w. p.n.e.). Obszerne wiadomości, które zebrał od wielu informatorów są stosunkowo wiarogodne, bo konfrontowane były i sprawdzane przez osobiste podróże autora. Niestety, zasięg poznanych wtedy krajów nie docierał do Bałtyku<sup>19</sup>.

Opisy geografów rzymskich z I—II w. n.e. podają wiadomości o kra-

<sup>14</sup> A. Niewęglowski, *Kurhany z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego*, s. 247; W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski, op. cit., s. 265.

<sup>15</sup> Elementy kultury łużyckiej stwierdzono w zachodniej Białorusi, nad Mierzęją Kurońską i dalej na wschodnim wybrzeżu Bałtyku. J. Antoniewicz, *Z problematyki badań osadnictwa wczesnożelaznego*, s. 38—39.

<sup>16</sup> J. Antoniewicz, rec. artykułu J. Dąbrowskiego, *Some problems of Lusatian Culture in northeast Poland*, „Archeologia Polona” t. II, 1959, s. 165—172, „Rocznik Białostocki” t. I, 1961, s. 321—323. Za kryteria takie uznano: kurhany, naczynia o dnach kulistych, małe osady obronne, hodowlę koni i owiec. Por. Ł. Kunicka-Okulicz, op. cit., s. 425.

<sup>17</sup> P. N. Tretjakow, *Finno-Ugry, Balty i Sławianie na Dnieprze i Wołgach*, Moskwa 1966, s. 122 n. Por. J. Antoniewicz, *Tribal territories*, s. 12.

<sup>18</sup> Ł. Kunicka-Okulicz, op. cit., s. 425—433; P. N. Tretjakow, op. cit., s. 175—177. Nad Bałtykiem rozwijała się według tego autora kultura przypominająca kulturę ziem starożytnych Prusów.

<sup>19</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. I, Warszawa 1963, s. 97—126.

jach aż po wybrzeża Bałtyku na północy. Najwybitniejszy geograf, astronom i kartograf owych czasów, Klaudiusz Ptolemeusz, od 120 r. n.e. mieszkający w egipskiej Aleksandrii, w swym „Wstępie do geografii”<sup>20</sup> wyróżnił tzw. Sarmację Europejską jako obszar między Wisłą i Karpatami na zachodzie, Bałtykiem na północy, a Morzami Czarnym i Kaspijskim na południu. Na wschód od Wisły (*Vistula*) miały uchodzić do Bałtyku (*Ocean Sarmacki*) rzeki: *Chron* (Pregoła?), *Rudon* (Niemien?), *Turunt* (Windawa?) i *Chesin* (Dźwina).

Dobra orientacja w położeniu Zatoki Wenedzkiej (Gdańskiej) i biegu Wisły jest zrozumiała wobec ożywionego handlu wzdłuż szlaku bursztynowego. Rozrzut stanowisk archeologicznych z importami rzymskimi, mapy obrazujące skarby i luźno znajduwane monety rzymskie, a przede wszystkim liczne antyczne przekazy pisane wystarczająco pewnie poświadczają jego przebieg. Szlak ten dochodząc z południowego-zachodu do ujścia Wisły skręcał wybrzeżem morskim do Sambii. Wobec niedostatecznego poznania znalezisk numizmatycznych na Mazowszu, Podlasiu i w Białostockiem trudno coś pewnego powiedzieć o ewentualnych odgałęzieniach owego szlaku na wschodzie. Z dorzecza górnej Narwi znamy zaledwie sześć znalezisk, przy czym dwukrotnie są to monety pojedyncze i dwakroć depozyty grobowe również pojedyncze<sup>21</sup>. Stwierdzono je w pobliżu Narwi, podobnie jak ówczesne osadnictwo. Tylko odosobniona moneta Marka Aureliusza znaleziona w Ełku poświadcza teren południowego zasięgu osadnictwa starosudawskiego, które utrzymywało prawdopodobnie dwustronne kontakty zarówno z południem jak i z północą.

Nie jest przypadkiem, że właśnie z tych okolic Klaudiusz Ptolemeusz podaje Wenenów znad Zatoki Wenedzkiej Oceanu Sarmackiego, a obok nich na wschodzie — Galindów i Sudinów<sup>22</sup>. Należą one do nielicznej grupy nazw stosunkowo pewnych i wiarogodnych ze względu na późniejsze ich występowanie. W oparciu o wiadomości Ptolemeusza między Wisłą a Niemnem widzieć trzeba: słowiańskich Wenenów u samego ujścia Wisły, nieco zaś na południe Gotów (*Gythonów*). Nie ma podstaw, by w nazwie Boruszkowie szukać miana Prusów, bo jest ona przekreślonym powtórzeniem nazwy ludu Rhobosków z Sarmacji Azjatyckiej. Wiadomo więc tylko, że na środkowym zapewne Pojezierzu Mazurskim zamieszkiwali Galindowie. Sudinowie była to zapewne zbiorowa nazwa kilku plemion. Sądząc z kolejności wyliczania nazw ku po-

<sup>20</sup> Klaudiusz Ptolemeusz, *Wstęp do geografii*, Księga III, rozdz. V, *Położenie Sarmacji Europejskiej*, *Geografia antyczna. Wybór tekstów*, wyd. M. S. Bodnarski, Warszawa 1957, s. 328—331.

<sup>21</sup> Są to następujące znaleziska: 1. denar Antoninusa Piusa z 153 r. n.e., znaleziony luźno pod Hołówkami Nowymi pow. Białystok (A. Kamiński, *Materiały do bibliografii*, s. 220); 2. 1. brąz Marka Aureliusza (zginął po 161 r.), Ełk m. pow.; 3. 1 duży brąz Gordiana III włożony do grobu po 238 r., Jankowo-Skarbowo-Młodzianowo pow. Łomża; 4. monety rzymskie z czasów Antoninów, Wizna pow. Łomża (M. Gumowski, *Moneta rzymska w Polsce*, „Przegląd Archeologiczny” t. X, 1954—6, s. 107); 5. denar Wespazjana włożony do grobu, cmentarzysko, Miastkowo pow. Łomża; 6. monety rzymskie, Zbójna pow. Kolno (A. Niewęglowski, *Z badań*, s. 155 i 160). Z terenów bliżej nas interesujących pochodzi więc jedynie pierwsze znalezisko. Zwyczaj wkładania monet do grobów interpretuje się jako zwyczaj przejęty od sąsiednich ludów bałtyjskich. J. Kostrzewski, *Pradzieje Pomorza*, Wrocław 1963, s. 124; A. Niewęglowski, *Z badań*, s. 78—79.

<sup>22</sup> „Bardziej na wschód wymienionych powyżej plemion żyją poniżej [na mapie] Wenenów: Galindowie, Sudynowie i Stawanowie aż do Alanów...”. Klaudiusz Ptolemeusz, *Wstęp do geografii*, ks. III, rozdz. V, passus 9, op. cit., s. 330; pisownia za H. Łowmiańskim.



łudniowi, mogli zajmować Wschodnie Mazury i bliżej nie określone tereny sąsiednie nad górną Narwią i Niemnem. Pod nazwą tą kryć się mogli nie tylko Bałtowie zachodni, ale i lud ceramiki kreskowanej. Duży lud zamieszkujący dalej na południe, zwany przez Ptolemeusza — *Stavanoi* (być może: *Sthlavanoi*), to niemal z pewnością Słowianie<sup>23</sup>. Niestety „Geografia” Ptolemeusza nie pozwala bliżej wyznaczyć zasięgu osadnictwa bałtyjskiego na południu i pogranicza ze Słowianami. Wskazówek trzeba szukać w źródłach archeologicznych.

Identyczność nazw Ptolemeuszowych z Galindami i Sudawami-Jaćwingami znanymi z XIII w. nie oznacza automatycznej tożsamości owych ludów. Dopiero dane onomastyczne i przede wszystkim archeologiczne, obrazujące ciągłość osadnictwa na Mazurach wschodnich od I—XIII w. n.e., dostarczają na to dowodów. Mimo intensywnych i owocnych badań terenowych w Białostockiem, wobec dużej liczby stanowisk archeologicznych oczekujących na zbadanie, obraz osadnictwa w pierwszych wiekach naszej ery nie jest jeszcze pełny.

W okresie wpływów rzymskich (1—375 r. n.e.) i tzw. wędrówek ludów (375—570 r. n.e.) po wczesne średniowiecze włącznie północna część Białostoczczyzny, na północ od Biebrzy i jej dopływu Łeku, pozostawała w zasięgu osadnictwa bałtyjskiego. Osadnictwo to grupowało się szczególnie nad Szeszupą oraz górną Czarną Hańczą, Rospudą i Jeziorem Rajgrodzkim. Najdalej wysunięte na południe ognisko osadnictwa bałtyjskiego nie wykraczało poza rejon rajgrodzki<sup>24</sup>. Dalej na południe ciągnęły się obszary graniczne penetrowane przejściowo zarówno przez elementy osadnictwa bałtyjskiego jak i wczesnosłowiańskiego. Stwierdzenie to ma za sobą szereg danych.

Poczynając od II w. n.e. na cmentarzyskach plemion bałtyjskich Pojezierza Mazurskiego pojawiają się liczne przedmioty metalowe o cechach spotykanych w późnej kulturze łużyckiej<sup>25</sup>. Cmentarzyska tego okresu są dominującym typem stanowisk archeologicznych. Pozostałości osad są trudniej uchwytne. Wiąże się to zapewne z charakterem gospodarki przerzutowo-wypaleniskowej i częstym zmienianiem miejsca pobytu grup ludzkich w miarę wyjaławienia okolicznej ziemi<sup>26</sup>. Badania archeologiczne stwierdziły wysoki, zbliżony do ziem słowiańskich, stopień rozwoju społeczno-ekonomicznego ludności zamieszkującej Suwalszczyznę w I połowie I tysiąclecia n.e. Właśnie tutaj, u Sudawów-Jaćwingów, zróżnicowanie majątkowe widoczne w pochówkach (bogate groby „księżęce” obok zwykłych) dobitnie świadczy o zarysowujących się różnicach społecznych. Poznanie charakterystycznych cech kultury materialnej plemion starożytnych jest koniecznym wstępem do dalszych badań nad rozprzestrzenieniem się ich kultury i osadnictwa m.in. nad Supraśl i Narew. Jak dotąd bliskie pokrewieństwo etniczne Galindów i Sudawów-Jaćwingów w znacznym stopniu utrudnia to zadanie. Wobec znalezisk

<sup>23</sup> H. Łowmiański, *Zagadnienie słowiańskich i bałtyjskich nazw plemiennych w Sarmacji Europejskiej Ptolemeusza*, „Acta Baltico-Slavica” t. I, 1964, s. 37—47.

<sup>24</sup> A. Kamiński, *Materiały do bibliografii*, mapa poza tekstem; J. Jaskanis, *Badania archeologiczne*, s. 97. Przeciwnie W. W. Siedow, *Kurgany Jatwajagow*.

<sup>25</sup> M. Schmedehelm, *Niektóre zagadnienia związane z badaniami archeologicznymi zabytków z pierwszych wieków n.e. w zachodniej części Mazur*, „Acta Baltico-Slavica” t. I, 1964, s. 31 n.

<sup>26</sup> A. Niewęglowski, *Z problematyki badań dziejów osadnictwa w okresie lateńskim i rzymskim*, „Kwartalnik HKM” t. XII, 1964, nr 3, s. 354—357.

na cmentarzyskach w Bartlikowie i Bogaczewie-Kuli (pow. Giżycko) liczyć się trzeba z pewną strefą ludności mieszanej, z terenem, który oba plemiona: galindzkie i sudawsko-jaćwieskie zamieszkiwały wspólnie<sup>27</sup>. Kontakty Bałtów, wcześniej już nawiązane z protosłowiańską ludnością grupy przeworskiej bytującej na Mazowszu, rozwijały się nadal w pierwszych wiekach n.e. Świadczą o tym przede wszystkim różnorodne wyroby metalowe.

5. Wschodnio-bałtyjskie osadnictwo ogarniało dorzecze górnego Dniepru<sup>28</sup>. Związki między terenem naddnieprzańskim a mazurskim czekają dopiero na opracowanie. Znad Dniepru sprowadzano charakterystyczne topory i łaseczkowate szpile<sup>29</sup>. Rozpowszechniły się one głównie w kulturze materialnej plemion starojaćwieskich. Ważnym jej elementem, początkowo sprowadzanym, a później naśladowanym na miejscu, tj. gdzieś w dorzeczu Czarnej Hańczy, były także fibule i inne przedmioty zdobione emalią.

Na wschód od plemion starojaćwieskich, w górnym i średnim dorzeczu Niemna i nad lewymi dopływami Prypeci, przez pierwszą połowę I tysiąclecia n.e. występuje wschodnio-bałtyjska ceramika kreskowana. Pod koniec okresu wpływów rzymskich zaczęły tu zachodzić przemiany kulturowe, osadnicze i etniczne powodujące cofanie się Bałtów ku północy<sup>30</sup>. Teren pierwotnie przez nich zajmowany można też ustalić korzystając z opracowań językoznawczych. Nazwy rzeczne z sufiksem *-ija* występują bowiem niemal wyłącznie na terenie archeologicznej kultury ceramiki kreskowanej<sup>31</sup>. Osobna prowincja hydronimiki o sufiksie *-da* występuje w części terytorium kultury ceramiki kreskowanej, nad górnym i średnim Niemnem, ale wykracza jeszcze dalej na zachód obejmując dorzecze górnej Narwi i wschodnie Mazury po Jezioro Śniardwy i Mamry oraz Niemen na północy. Jest prawdopodobne, że nazewnictwo rzeczne z sufiksem *-da* (np. Dowspuda, Newda, Griwda) należy łączyć ze starożytnymi plemionami Sudawskimi, m.in. potomkami ludności ceramiki kreskowanej, o których pisze Ptolemeusz. Zbieżność wiadomości zaczerpniętych ze źródeł pisanych, archeologicznych i szczególnie trwałych zjawisk nazewniczych, do jakich należy imiennictwo wodne, nie powinna być dziełem przypadku. Warto dodać, że najnowsze opracowania struktury antropologicznej ludności tej części Europy potwierdzają powyższe dane<sup>32</sup>. Nie wdając się w szczegółową analizę zauważyć można swoistą prowincję antropologiczną od Zatoki Fińskiej i Pskowa po Wi-

<sup>27</sup> M. Schmiedehelm, op. cit., s. 23—30.

<sup>28</sup> H. Moora, *O drewniej territorii rassielenija baltijskich plemien*, „Sowietskaja Archeologija” t. II, 1958, s. 9 n.

<sup>29</sup> M. Schmiedehelm, op. cit., s. 35.

<sup>30</sup> Problem ten jest bardziej skomplikowany. Jeszcze w V—X w. nad dolnym Niemnem liczyć się trzeba z dawną ludnością, która zarzucała wytwarzanie ceramiki kreskowanej. Uległa ona bowiem różnym (zachodnim i wschodnim) wpływom słowiańskim, a także wschodnio-litewskim, tracąc swoją odrębność kulturową. F. D. Gurewicz, *Drewnosti bielorussskogo Ponemanja*, Moskwa 1962, s. 35, 42 n. Proces ten rozpoczął się jak wiadomo od początku naszej ery (por. problematykę kurhanów „rostółskich”).

<sup>31</sup> J. Antoniewicz, *Tribal territories*, fig. 2, s. 10 n.

<sup>32</sup> *Proischożdenie i etniczeskaja istoria russkogo naroda po antropologiczeskim dannym*, „Trudy Instituta Etnografii Akademii Nauk SSSR”, N. S. t. LXXXVIII, Moskwa 1965, por. mapy nr 29—41, s. 229—243; N. N. Czeboksarow, *Niekatoryje woprosy etniczeskoi istorii sowietskoi Pribaltiki w swietie nowych antropologiczeskich i etnograficzeskich dannych*, „Trudy Instituta Etnografii” t. XXIII, Moskwa 1954, s. 3—12.

tebsk i Puszczę Białowieską na zachodzie. Na tym terytorium występuje do dziś określony „typ antropologiczny” rozumiany jako zespół cech najczęściej spotykanych i powtarzalnych w danej populacji, a różny od spotykanego w populacjach sąsiednich.

Niestety, przy obecnym stanie wiedzy nie ma pewności, kiedy przodkowie zachodnich Bałtów zajmowali obszary na wschód od Niemna (wczesna epoka żelaza?). Nie wiadomo też, czy terytoria, na których przeważają określone typy nazw rzecznych (-*da*) odpowiadają wyłącznie jakimś plemionom, nie zaś grupie plemion sąsiadujących, które później językowo, kulturowo i terytorialnie mogły oddalić się od siebie. Ziemię na zachód od środkowego Niemna i w górnym dorzeczu Narwi znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie terenów zajętych przez wschodnio-bałtyjską ludność ceramiki kreskowanej. W północnej części obecnej Białostoczczyzny widzieć wtedy należy zachodnio-bałtyjskich Protosuda-wów. Nad Supraślą i Narwią rozciągał się współcześnie teren pustkowi leśnych i rzadkiego osadnictwa mieszanego.

Wędrowki Gotów i Gepidów znad dolnej Wisły na Ukrainę<sup>33</sup> oraz ukształtowanie się nad Dnieprem środkowym w II w. n.e. kultury czerniachowskiej spowodowało pierwsze ruchy ludnościowe ku północy<sup>34</sup>. Można z nimi wiązać, a nie tylko z przemianami społecznymi, zauważalną w materiale archeologicznym przerwę w ciągłości użytkowania wielu cmentarzysk przypadającą na przełom okresów wczesno- i późno-rzymskiego.

Formująca się z różnorodnych elementów etnicznych (Alanowie, Dacy, Goci, Protosłowianie) ludność kultury czerniachowskiej prąc na tubylczą ludność wschodnio-protosłowiańską, identyczną zapewne z Ptolemeuszowym ludem *Stavanoi*, spowodowała jej przesuwanie się na północ i przenikanie na teren dotąd bałtyjski. Protosłowianie emigrujący na północ nieśli ze sobą kulturę materialną zwaną zarubiniecką. Z kwestią przemieszczania się ludności zarubinieckiej łączy się problematyka tzw. kurhanów rostolckich znad Supraśli i górnej Narwi. Cmentarzyska i osady zarubinieckie sięgnęły w początkach naszej ery nad średni bieg Bugu i górną Prypeć<sup>35</sup>. Pewne elementy tej kultury przeniknęły dalej na północ. Dawne odkrycia (Hryniewiczze Wielkie pow. Bielsk Podlaski, Drohiczyn-Kozarówka) oraz nowsze w Zawykach pow. Łapy i Osówce pow. Siemiatycze dowodzą istnienia w tym rejonie rubieży kulturowej pomiędzy zjawiskami charakterystycznymi wtedy dla ziem polskich na zachodzie, a białoruskich na wschodzie<sup>36</sup>.

6. Kurhany „typu rostolckiego”<sup>37</sup> o imponujących częstokroć rozmiarach (20—30 m średnicy — Dmochy-Rodzonki pow. Wysokie Maz.) miały charakter grobów „książęcych”. Towarzystwo im (Kutowa pow. Hajnówka) rozległe cmentarzyska płaskich grobów ciałopalnych ubogo wyposażonych w dary grobowe. Pod kurhanami, szczególnie gdy pochówek był szkieletowy, wyposażenie zmarłego było okazałe. Cmentarzyska z kurhanami tego typu stwierdzono w Dmochach, Kutowej, Rostolckach pow.

<sup>33</sup> Por. ostatnio T. Sulimirski, *Znalezisko z Zamościa i jego tło dziejowe*, „Archeologia Polski” t. XI, 1966, z. 1, s. 118—161.

<sup>34</sup> P. N. Tretjakow, op. cit., s. 302.

<sup>35</sup> Tamże, s. 207, 213, 222.

<sup>36</sup> J. Jaskanis, *Badania archeologiczne*, s. 114 n.

<sup>37</sup> A. Kamiński, *Materiały do bibliografii*, s. 245—246; J. Jaskanis, *Nowy import rzymski na Podlasiu*, „Rocznik Białostocki” t. II, 1961, s. 393—398; J. Jaskanis, *Powojenne badania archeologiczne w Białostockiem*, „Z Otchłani Wieków” t. XXXII, 1966, z. 1, s. 23 n.

Białystok, Kotłowiec pow. Hajnówka, Kuraszewie pow. Hajnówka i Jasionowej Dolinie pow. Sokółka. Powstawały one od połowy II w. do V w. n.e.<sup>38</sup>. Zakłębnięcia wierzchołków kurhanów, co interpretowano jako rezultat zapadnięcia się komory grobowej, okazały się pozostałościami późniejszych wkopów rabunkowych. Są one zrozumiałe wobec cennego wyposażenia dawanego zmarłym naczelnikom plemiennym. Umieszczano tutaj importowane z prowincji rzymskich naczynia brązowe, szklane rogi i puchary pokryte wzorami i ornamentyką zwierzęcą, szklane kamienie do gry, ozdoby tłoczone z blaszek, kruszcu itp.

Niektóre importy, jak czerpak brązowy z Rostółt (kurhan nr 2)<sup>39</sup> wskazuje nie tylko pochodzenie (Nadrenia czy Galia), ale także szlak, którym przybyły, tj. drogą nadbałtycką. Na ziemiach polskich podobne czerpaki i cedzidla znane są głównie z terenów przybałtyckich (nad dolną Wisłą i Odrą); tak jak w Danii niemal z reguły należały one do wyposażenia grobów szkieletowych. Wszystkie te wskazówki, łącznie z nowym odkryciem grobu dziecka w Białowieży<sup>40</sup>, sugerują występowanie elementów germańskich przybyłych tutaj w przemieszaniu z ludnością kultury wenedzkiej z Pomorza wschodniego lub ścisłych z nimi kontaktów wymiennych. Byłyby to świadectwa archeologiczne potwierdzające znaną skądinąd wędrówkę Gepidów na południowy wschód. Miałaby ona miejsce około połowy III w. n.e., w świetle znalezisk monet po 251 r. Ich szlak, w świetle znalezisk grobowych i skarbów, przebiegał w górę Bugu i przez sąsiednie Lubelskie na Wołyń<sup>41</sup>. Tutaj językoznawcy stwierdzili szereg hydronimów germańskiego pochodzenia. Bytowanie Gotów i Gepidów w Polsce północnej miało początkowo charakter narzuconego siłą współżycia z miejscową ludnością kultury wenedzkiej. Przybysze odchodząc na południe pociągnęli za sobą grupy ludności wenedzkiej oraz spowodowali przesunięcie się miejscowej ludności przeworskiej w górę Narwi i znad Bugu ku północy. Istotą stosunków protosłowiańsko-germańskich na Pomorzu było przejściowe podporządkowanie rolniczej ludności wczesnosłowiańskiej przez nieliczne grupy wojowników gepidzkich<sup>42</sup> lub dosłownie sąsiedzkie współżycie na jednym terytorium. O tę

<sup>38</sup> J. Jaskanis, *Powojenne badania*, s. 28 n. Zespołem archeologicznych zjawisk zbliżają się do kurhanów tzw. siedlemińskich (Siedlemin pow. Jarocin woj. poznańskie) z III—IV w. A. Karpińska, *Kurhany z okresu rzymskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem typu siedlemińskiego*, Poznań 1926, s. 37 n., 120—122.

<sup>39</sup> J. Jaskanis, *Nowy import*, s. 398.

<sup>40</sup> T. Dzierżykray-Rogalski, J. Jaskanis, *Grób szkieletowy dziecka z późnego okresu rzymskiego odkryty w 1959 r. w Białowieży pow. Hajnówka*, „Rocznik Białostocki” t. I, 1961, s. 283—290.

<sup>41</sup> J. Gurba, *Importy rzymskie z woj. lubelskiego*, „Archeologia” t. VII, 1955, s. 154 n.; J. Kostrzewski, *Pradzieje Pomorza*, s. 117 n. Pewne wskazówki daje materiał numizmatyczny (por. przypis 21). Należałoby wziąć pod uwagę także szereg znalezisk na południe od środkowego biegu Bugu, ze względu na przypuszczalny tutaj pobyt Gepidów (por. przypis 43). M. Gumowski (*Moneta rzymska*, s. 130—131) podaje: 1. Kupiętyn pow. Sokołów Podlaski, kilka monet rzymskich, wśród nich denar Faustyny I (zm. 141 r.); 2. Niewiadoma pow. Sokołów Podlaski, 1 denar Hadriana; 3. Stara Wieś pow. Węgrów skarb złotych monet rzymskich pociętych na części. Rozpoznano aureusy: Gordiana III, Filipa Araba, Otacylii, Decjusza, Herennii i Hostyliana. Skarb ukryto po 251 r.; 4. Górki-Borze pow. Węgrów, denar Faustyny I; 5. Jarnice pow. Węgrów, skarb około 200 monet z 184 r.; 6. Korytnica pow. Węgrów, 3 luźne monety, w tym denar Decjusza; 7. Ludwinów pow. Węgrów, kilka złotych monet rzymskich, miecz i ozdoby. Datacja najmłodszych monet wskazuje na cezure osadniczą ok. 250 roku. Por. brąz Gordiana III (238—244 r.), Jankowo-Skarbowo; skarb ze Starej Wsi (po 251 r.); denar Decjusza z Korytnicy (249—251 r.). Por. też J. Kostrzewski, *Pradzieje Pomorza*, s. 121.

<sup>42</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. I, s. 365, 380, 389—390. Nieco inaczej

pieniu liczniejszej i potrzebnej do współpracy ludności wenedzkiej mogły być nie mogło.

Wobec takiego stanu rzeczy nowe odkrycia w Zawykach pow. Łapy i Osnówce pow. Siemiatycze oraz inne dane archeologiczne potwierdzające występowanie kultury przeworskiej na wschodnim Podlasiu w II i III w. n.e. są zupełnie zrozumiałe. Współistnienie różnych grup etnicznych było podczas tzw. wędrówek ludów zjawiskiem nader częstym. Cmentarzysko w Zawykach nad Narwią na podstawie znalezionych przedmiotów datować można na koniec II i początek III w. n.e.<sup>43</sup> Części stroju i ozdoby wykazują najbliższe podobieństwo do znalezisk z Wielkopolski, Mazowsza i Mazur zachodnich. Szczególnie uwidocznia się to przy porównaniu okuć końca pasa (w rzucie poziomym o kształtach labrysa). Liczna ceramika zawycka jest wyłącznie wykonana w ręku i ma charakterystyczne formy ze środkowej fazy okresu rzymskiego. Zarówno misy jak czarki mają analogie z cmentarzysk Śląska, Wielkopolski i Mazowsza.

Na cmentarzysku w Zawykach występowały dwie formy pochówku. Dokumentacja archeologiczna zrobiona została dla ciałopalnych, szkieleto-owe wcześniej uległy zniszczeniu. Nad ciałopalnymi grobami jamowymi wznosiły się kopce kamienne, tak jak współcześnie na Mazowszu<sup>44</sup>. Ze zbliżonego okresu znane są też podobne do zawyckiego cmentarzyska z Polesia i Wołynia. Można by je uznać za dowód przemieszczania się na południo-wschód mieszanych grup germańsko-słowiańskich.

Szczegóły obrządku pogrzebowego, konstrukcja i wielkość kurhanów oraz jam grobowych dowodzą, że kurhany typu „rostołckiego” i im współczesne groby płaskie wykonywane były przez społeczości, w których znaczną rolę odgrywały zachodnio-słowiańskie elementy kultury wenedzkiej<sup>45</sup>. Skorupy znajdowane w pozostałościach obrzędowych ogni palonych przed wzniesieniem nasypu świadczą, że zespół ludzi wnoszący nasypy pochodził lub poddawał się wpływowi płynącym z kręgu kultury wenedzkiej, ale także zarubinieckiej. Wydaje się, że w południowym Białostockiem w pierwszych wiekach naszej ery krzyżowało się osadnictwo zachodnio-słowiańskie i wschodnio-słowiańskie. Na północy

G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej* cz. II, Poznań 1964, s. 26 n.

<sup>43</sup> D. Jaskanis, *Groby ciałopalne z okresu rzymskiego w miejscowości Zawyki pow. Łapy*, „Rocznik Białostocki” t. II, 1961, s. 401—415. (Problem osadnictwa „rostołckiego” wyjaśnić jedynie można uwzględniając zjawiska zachodzące podówczas na sąsiednich terenach mazowieckich. Pierwsza fala osadnicza germańsko-wenedzka z Pomorza Wschodniego przyniosła zapewne na Mazowsze północno-wschodnie rytuał cmentarzysk z kręgami kamiennymi (Goci). Cmentarze tego typu stwierdzono w miejscowościach: Kąty pow. Kolno; Jankowo-Skarbowo, Brzeźno i Rostki w pow. Ostrołęka; Mątwnica pow. Łomża. A. Niewęglowski, *Z badań*, s. 78 i katalog stanowisk pod nr 140, 200, 211, 254, 301; A. Kempisty, *Obrządek pogrzebowy*, *Źródła* nr 60, 113, 118. Z drugą falą Germanów (Gepidzi) łączyć trzeba cezurę osadniczą na tych ziemiach ok. połowy III w., kiedy przestaje funkcjonować wiele cmentarzy i osada w Łęgu Nurskim pow. Ostrów Mazowiecka. A. Niewęglowski, *Z badań*, s. 79—80, 154. Na Mazowszu wschodnim pojawiają się wtedy cmentarze ludności gepidzkiej (Brulino-Koski pow. Ostrów Mazowiecka, Stara Wieś pow. Węgrów). A. Kempisty, *Obrządek pogrzebowy*, s. 41, 53, 136—138.

<sup>44</sup> Bliskie podobieństwo do zawyckiego wykazuje cmentarzysko z II/III w. n.e. w Grodzisku Mazowieckim. B. Barankiewicz, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Grodzisku Mazowieckim*, „Materiały Starożytne” t. V, 1959, s. 229.

<sup>45</sup> J. Jaskanis, *Powojenne badania*, s. 23—4. Kurhany siedleńskie były również wnoszone przez protosłowiańską ludność o schyłkowych tradycjach łuzyc-kich. A. Karpińska, *Kurhany*, s. 123—135.

rozwijało się osadnictwo sudawskie (za Biebrzą) i wschodnio-bałtyjskie kultury ceramiki kreskowanej (nad Niemnem). W II i III w. n.e. pojawiły się falamy nad Bugiem i górną Narwią nowe grupy ludności germańsko-wenedzkiej z nad ujścia Wisły<sup>46</sup> mieszane etnicznie i kulturowo.

7. Szybko jednak zmieniło się oblicze kulturowe ziem nadnarwiańskich. Już młodsze (IV—V w. n.e.) cmentarzyska z kurhanami typu „rostołckiego” (Jasionowa Dolina, Kotłówka, Kuraszew) dostarczają materiału ceramicznego, który zdobieniem i profilowaniem analogiczny jest do ceramiki kreskowanej (czyli tzw. sztrychowanej). Przyjąć trzeba ich identyczność<sup>47</sup>. Protosłowiańska ludność rostółcka (II—III w. n.e.), odcięta przez osadnictwo o dominancie germańskiej nad Bugiem od pokrewnych sobie społeczności żyjących w głębi ziem polskich, już do końca III w. n.e. zaczęła zlewać się etnicznie z sąsiednimi Bałtami (Sudawami). Od IV w. odnotować tutaj można kulturowe wpływy wschodnio-bałtyjskie<sup>48</sup>.

Stapianiu się różnorodnych prądów osadniczych i niesionych przez nie kultur sprzyjał niewątpliwie szlak łączący Bałtyk z Morzem Czarnym. Dalej na zachód od Podlasia wschodniego nie stwierdzono występowania ceramiki kreskowanej. Na terytorium plemiennym Sudawów dotąd jej nie znaleziono, kulturę wschodnio-bałtyjską nad górną Narew przyniosła więc zapewne, nieznaną obecnie z nazwy, ludność zza Niemna usuwająca się na północ pod naporem Słowian wschodnich.

Na północ od górnej Narwi i w dorzeczu Supraśli ciągnęły się pustkowie leśne i tereny rzadkiego osadnictwa mieszanego. Taki stan rzeczy utrzymywał się przez całą pierwszą połowę I tysiąclecia n.e. Brak danych przemawiających za istnieniem w tym czasie zwartego osadnictwa wczesnosłowiańskiego bardziej na północ aniżeli nad środkowym Bugiem i dolną Narwią<sup>49</sup>. Przenikanie elementów słowiańskich odbywało się jednak, choć w ograniczonej mierze, zarówno z biegiem Bugu i Niemna ze wschodu, jak też w górę Narwi z zachodu. Długo szeroki pas puszczy oraz bagna Biebrzy i moreny czołowe pojezierza skutecznie rozdzielały osadnictwo zachodnio-bałtyjskie od słowiańskiego nad średnią Narwią i mieszanego w swym charakterze nad górnym dorzeczem Narwi.

Nie wiadomo czy z okresem przenikania wschodnio-bałtyjskiego osadnictwa przed połową I tysiąclecia n.e., czy też z dużo starszym oddziaływaniem bałtyjskiego elementu etnicznego (u schyłku brązu) należy wiązać bałtyjskie pochodzenie nazwy rzeki Narew (pierwotnie: Nerus, później pol. Nary)<sup>50</sup> oraz tendencję do tzw. mazurzenia. Zbyt śmiało, być

<sup>46</sup> Koło miasta Narew pow. Bielsk Podlaski zinwentaryzowano na prawym brzegu Narwi, ok. 3 km na płn.-zach. od mostu, żuźle (A. Klein, 1937—8). Datowane są na okres rzymski. Państwowe Muzeum Archeologiczne, nr inw. 183. A. Kamiński, *Materiały do bibliografii*, s. 253. Obok znaleziska denara w Hołówce Nowej pow. Białystok jest to jedyne stanowisko z tego okresu nad górną Narwią, które notują *Materiały*.

<sup>47</sup> Ceramikę z Kutowej uznał za bałtyjską już K. Jażdżewski, *O kurhanach nad górną Narwią i o hutnikach sprzed 17 wieków*, „Z Otchłani Wieków” t. XIV, s. 21.

<sup>48</sup> J. Jaskanis, *Wyniki badań kurhanu w Kuraszewie pow. Hajnówka przeprowadzone w 1961 r.*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 337; J. Jaskanis, *Badania archeologiczne*, s. 117.

<sup>49</sup> W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski, op. cit., s. 259 n., ryc. 90 (s. 260): *Mapka kultur starszego podokresu rzymskiego (1—200 r. n.e.)*; ryc. 94 (s. 270): *Mapka kultur młodszego podokresu rzymskiego (200—375 r. n.e.)*.

<sup>50</sup> J. Otrębski, *O badaniach nad nazwami wodnymi i miejscowymi na obszarze Litwy*, [w:] *I Międzynarodowa Słowistyczna Konferencja Onomastyczna, Księga referatów*, Wrocław 1961, s. 58. Etymologicznie nazwa ta związana jest

może, byłoby przypuszczenie, że również nazwa rzeki Nurzec (prawy dopływ środkowego Bugu) jest pochodzenia bałtyjskiego. Ale wolno zauważyć, iż rzeka ta znajdowała się niewątpliwie od schyłku epoki brązu począwszy w strefie oddziaływania osadnictwa bałtyjskiego. Wczesna slawizacja tych ziem umożliwiła mogła gruntowne przekształcenia zarówno przez dodanie sufiksu (-ec) jak i transformację rdzenia hydronimu.

Na południe od Narwi dopatrywać się można jeszcze jednej bałtyjskiej w swym rodowodzie nazwy rzecznej: lewy dopływ Narwi, Słina<sup>51</sup> znana jest na ogół w swej zeslawizowanej i wtórnej formie — Słina<sup>52</sup>. Istnieje w historiografii osobna dyskusja nad charakterem wczesnośredniowiecznego osadnictwa nad Słina, gdzie mieszkać miało rzekomo osobne plemię jaćwieskich Zlińców<sup>53</sup>. Dane archeologiczne, przemawiające za tym, jak dotąd są bardzo wątpliwe. Ograniczają się dla pierwszej połowy I tysiąclecia n.e., właściwie do jednego znaleziska grobowego z IV w. n.e.

Pochówek szkieletowy pod kurhanem z Dworaków-Pikotów (pow. Wysokie Mazowieckie) krył szczątki kobiety bałtyjskiej. Znany jest jedynie z dokładnego opisu i rysunków znalezionych tam przedmiotów<sup>54</sup>. Analiza typologiczna bogatego wyposażenia kobiety i zestawienie z analogicznymi znaleziskami pozwala stwierdzić, że zmarła należała do nielicznej grupy możliwych jakiegoś plemienia bałtyjskiego<sup>55</sup>. Jest mniej prawdopodobne, by przy ówczesnych stosunkach społecznych był to grób moźnej pochodzenia bałtyjskiego wydanej na żonę obcoetnicznemu wodzowi (Gepidów?). Nieznane plemię bałtyjskie mogło okresowo zajmować ziemie nad Słina, zapewne po odejściu stąd ludności pochodzenia gepidzkiego. Jest to zrozumiałe skoro najbliższe ośrodki władzy o większym znaczeniu znajdowały się nad Czarną Hańczą (Szwajcaria pow. Suwałki) i u źródeł Wkry (Pielgrzymowo pow. Nidzica)<sup>56</sup>.

Wobec faktu, że pochówek szkieletowy zanika u Sudawów najpóźniej w początkach V w. n.e. (np. Osowa pow. Suwałki)<sup>57</sup>, a u mieszanej etnicznie ludności „rostołkiej” podobnie lub nawet wcześniej, grób dworacki datować trzeba najpóźniej na początek V w. Bransolety spiralne, bransoleta brązowa z trąbkowatymi zakończeniami oraz małe rurki spiralnie

---

z litewskim Neris. Jest to litewska nazwa rzeki Wilii. J. Antoniewicz, *Tribal territories*, s. 18—19. W. W. Siedow i inni uważają nawet nazwę Krzna (lewy dopływ Bugu) za bałtyjską (*Kurgany Jatwajagow*, s. 39).

<sup>51</sup> A. Kamiński podaje — wg Metryki Koronnej — o nadaniu Gedethowi z Kobyłina pow. Ciechanów 60 włók ziemi *super fluvio Słina* (między r. 1414 a 1425). A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Słiny*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXIII, 1956, z. 2, s. 152. Ówczesna grafia przemawia za twardym „s” w nagłosie wyrazu. Znane są też podobne nazwy z terenów jaćwieskich i pruskich; tamże, s. 165.

<sup>52</sup> Z uprzejmej informacji dr. J. Antoniewicza dowiedziałem się, że miejscowa ludność nazywa tak również i okoliczne potoki, tłumacząc to faktem, że wolno płynąc „słinią się” i ślimaczą.

<sup>53</sup> Zapoczątkował ją St. Zajączkowski, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, IRDSG V, 1936, s. 13—44, szczególnie s. 41—44.

<sup>54</sup> B. Podczaszyński, *Wykopalisko z grodu nieciałopalnego pod wsią Dworaki-Pikoty w Łomżyńskim*, *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* t. VII, 1883, s. 89—92.

<sup>55</sup> A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Słiny*, s. 161 n.

<sup>56</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. I, s. 410—411 i A. Kempisty, *Obrządek pogrzebowy*, s. 94.

<sup>57</sup> J. Jaskanis, *Wyniki badań przeprowadzonych na ementarzysku kurhanowym w miejscowości Osowa pow. Suwałki w latach 1958—1959*, „Rocznik Białostocki” t. I, 1961, s. 188.

skręconego drutu tworzące wraz ze szklanymi paciorkami charakterystyczny naszyjnik, nie pozwalają wyraźnie zaliczyć go do określonego odłamu kultury bałtyjskiej, choć bliskie sobie analogie mają one raczej na wschód od Niemna. Chronologię pobytu Bałtów nad Sliną uściślić można, dzięki dwóm brązowym zapinkom inkrustowanym emalią, na IV—V w. Niemal identyczne znaleziono w dorzeczu Dniepru<sup>58</sup>. Zapinki owe mogły być produkowane zarówno na Mazurach, na co wskazują ich uproszczone formy, w okresie późnorzymskim<sup>59</sup>, jak też trochę później na Wołyniu i Ukrainie (według B. A. Rybakowa w IV—VI w.). Zapinki z Dworaków-Pikotów dowodzą kontaktów z Podnieprzem na zamierającym wówczas szlaku bałtycko-czarnomorskim wzdłuż Bugu, albo też prężności zachodnio-bałtyjskich ośrodków produkcyjnych na Mazurach.

Sądząc ze skupisk skarbów monet i tzw. medalionów w III i IV w. istniał na Wołyniu ośrodek polityczny skupiający kilka plemion<sup>60</sup>. Kontaktował się on z ziemiami położonymi bardziej na południe, podporządkowanymi Gotom. Próżno dociekać, czy medaliony są pozostałością działalności dyplomacji wschodnio-rzymskiej, zapewniającej w ten sposób sojusze z plemionami na zapleczu Gotów nadczarnomorskich (według T. Sulimirskiego) czy też zabiegów Gotów, aby podtrzymać istnienie szlaku łączącego ich z Bałtykiem (H. Łowmiański)<sup>61</sup>. Państwo plemienne na Wołyniu mogło oddziaływać na dalszy bieg szlaku ku północy. Ludzie, którzy usypali kurhan w Dworakach-Pikotach, mogli pozostawać w stosunkach handlowych zarówno z Podnieprzemem, jak Galindią i Sudawią. Uproszczone formy zapinek wskazują raczej na prowadzącą mazurską. Bałtyjskie osadnictwo nad Sliną korzystało więc z przebiegającego tędy szlaku ku skupiskom osadniczym nad Jeziorem Rajgodzkim i dalej nad Szeszupą<sup>62</sup>.

8. Pojawienie się w 375 r. Hunów na Ukrainie zmieniło dotychczasowe stosunki. Od tego momentu przyjmuje się początek wędrówek ludów. Jeśli kurhan w Dworakach wzniesiono w końcu IV w. n.e., co jest prawdopodobne, bałtyjska ludność znad Sliny usunęła się na północ w V w. lub nieco później. Chronologia ta jest zastanawiająco zbieżna z okresem kurczenia się terytorium zajmowanego przez kulturę ceramiki kreskowanej na wschód od Niemna. Jaćwiescy Zlińcy, znani ze źródeł XIII-wiecznych, mieszkali zapewne na północ od Biebrzy<sup>63</sup>. Być może oni to właśnie cofnęli się pod naporem Słowian z ziem położonych na południe od środkowej Narwi. Warto dodać, że znana jest jeszcze inna Slina, prawy dopływ dolnego Niemna, także z pogranicza Jaćwieży<sup>64</sup>.

Jeżeli nie ze szlakiem wzdłuż Sliny, to z innym odgałęzieniem idącym na południe trzeba połączyć fakt stwierdzony przez antropologów w Szwajcarii pow. Suwałki. Na cmentarzysku z III—V w., będącym ne-

<sup>58</sup> A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem*, s. 163—164.

<sup>59</sup> H. Moora, *Die Eisenzeit in Lettland* t. II, 1938, s. 109 n.; według A. A. Spicyna w IV—V w.

<sup>60</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. I, s. 392 n.

<sup>61</sup> T. Sulimirski, *Znalezisko z Zamościa*, s. 157; H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. I, s. 395.

<sup>62</sup> A. Kamiński, *Materiały do bibliografii*, mapa poza tekstem.

<sup>63</sup> A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 96—98; J. Nalepa nad rzeką Łęg (Łek) widzi plemię Pollexian (*Jaćwiegowie*, s. 47—49, mapa poza tekstem).

<sup>64</sup> J. Antoniewicz, *Tribal territories*, s. 16. Między Olitą i Mereczem znajdowała się nad Niemnem również pograniczna ziemia Sele. A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 61, przypis 73.



kropolą ważnego ośrodka plemiennego starej Jaćwieży, znaleziono w kurhanie (nr 14) szkielet kobiety odmiany żółtej (antropologiczny typ pacyficzny)<sup>65</sup>. Ponieważ szczątki mężczyzny pochowanego w tymże kurhanie noszą ślady ciałopalenia, przyjmuje się, że złożeni tam zmarli żyli na przełomie IV/V w. n.e. Spostrzeżenie to uzupełnia znakomicie obraz zasięgu oddziaływania Hunów na ziemiach polskich.

Większość skarbów na Wołyniu i Lubelszczyźnie ukryto na początku V w.<sup>66</sup>. Wtedy to właśnie podboje Hunów pod wodzą Atylli ogarnęły największe terytoria. Inwazja Hunów i podporządkowanych im ludów (Gotów, Alanów itp.) objęła także południowe ziemie polskie (ok. 434—454 r.)<sup>67</sup>. Stanowiska grobowe i rozrzut geograficzny huńskich kotłów brązowych oraz siodła ze złotymi okuciami wskazują, że mieszanina ludów i kultur, jaka tutaj zapanowała w początkach V w., jest wynikiem podbojów huńskich idących zza Karpat, najprawdopodobniej przez Bramę Morawską<sup>68</sup>. Walki z uchodzącymi ludami, a potem z koczownikami podporządkowanymi władztwu huńskiemu ogarnęły więc na krótko także ziemie polskie. Ziemie nad górną Narwią pozostawały w tym okresie na ustroniu ważniejszych wydarzeń. Branka odmiany żółtej w kurhanie sudawskim jest dowodem kontaktów bałtyjskich ze Słowianami, którzy na południu stawiali czoło nawale koczowniczej walcząc z nią ze zmiennym szczęściem<sup>69</sup>. Kurhan nr 14 w Szwajcarii wzniesiono najpóźniej u schyłku panowania Hunów na południu, tj. po bitwie nad Nedao w 455 r., kiedy ludy germańskie nad Dunajem zrzuciły jarzmo huńskie.

Zupełnie niemal brak materiałów archeologicznych pewnie datowanych na okres V—VIII w. z dorzecza górnej Narwi<sup>70</sup>. Pewne światło na panujące tutaj stosunki rzuca z pewnością poznane już cmentarzyska z V—VI w.<sup>71</sup> z terenów jaćwieskich, ale dopiero z chwilą wykrycia i opracowania materiałów z V—VI w. znad Narwi i Supraśli.

Na uderzająco stabilną i zachowawczą kulturę Bałtów burzliwy okres wędrówek ludów miał wpływ jedynie pośredni. Rozrzedzenie osadnictwa na południu oraz zerwanie tam starych tradycji produkcyjnych spowodowało zjawisko odżywiania archaicznych tradycji i oddziaływania wschodniej kultury bałtyjskiej na ludność mieszkającą na Mazowszu<sup>72</sup>. Aktyw-

<sup>65</sup> T. Dzierżykray-Rogalski, *Badania antropologiczne prowadzone w latach 1950—1963 na obszarze Białostoczczyzny*, s. 130—131.

<sup>66</sup> T. Sulimírski, *Znalezisko z Zamościa*, s. 161.

<sup>67</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. II, s. 269—284. „Książęce” groby związane z namiestnikami huńskimi na ziemiach polskich stwierdzono w Jakuszowicach pow. Pińczów i Jedrychowicach pow. Oława. O penetracji huńskiej świadczy też grób w Przemęczanach pow. Miechów, gdzie stwierdzono charakterystyczną dla Hunów i naśladujących ich ludów zależnych sztuczną deformację czaszki.

<sup>68</sup> W. Hensel, *Polska przed tysiącem lat*, Wrocław 1964, s. 30, 46.

<sup>69</sup> G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej* cz. II, s. 82—106.

<sup>70</sup> A. Kamiński, *Materiały do bibliografii; Bibliografia regionu białostockiego* t. I (1944—1962), Białystok 1964, s. 42—52.

<sup>71</sup> Np. M. Kaczyński, *Cmentarzysko kurhanowe z V—VI w. w miejscowości Bilwinowo pow. Suwałki*, „Rocznik Białostocki” t. II, 1961, s. 199—274; D. Jaskanis, *Cmentarzysko kurhanowe w miejscowości Krzywólka pow. Suwałki*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 279—307.

<sup>72</sup> W. Szymański, *Wyniki badań grodziska z VI—VII w. w miejscowości Szeligi pow. Suwałki*, „Światowit” t. XXIV, 1962, z. 2, s. 353—370. Niektóre ozdoby z Szeligi mają charakter bałtyjski, ceramika natomiast ma formy słowiańskie. Długotrwałość występowania i rozrzut geograficzny ozdób tego typu wskazują, że są one związane z innymi niż etniczne zjawiskami kulturowymi. Por. ozdoby z cmentarzyska w Krzywólce pow. Suwałki.

ność osadnicza lub gospodarcza Bałtów spowodowana przemianami społecznymi znajdować mogła ujście na ich zachodnim styku ze Słowianami. Zasięg występowania tzw. ozdób bałtyjskich nie jest bezpośrednim dowodem napływu ludności bałtyjskiej. Dorzecze górnej Narwi było słabo zaludnionym terenem leśnym osłaniającym Galindów i Jaćwież od południa.

Znaleziska monet i luksusowych wyrobów z cesarstwa i krajów nadczarnomorskich dowodzą stałych z nimi kontaktów handlowych w VI w. Znany jest koncept listu Teodoryka Wielkiego, króla Ostrogotów, pisany w Rawennie (523—526 r.) do Hestów (czyli Prusów) z podziękowaniem za przesłany bursztyn<sup>73</sup>. Pochodzący z tego czasu (V—VI w.) magazyn bursztynowy (200 kg surowca i 30 kg paciorków), wykryty w Bassoni pow. Puławy, nie wskazuje dość jasno, kędy biegła droga na północ: czy do ujścia Wisły, czy też wzdłuż Narwi. Teoretycznie prostsza droga do terenów z głównymi zasobami bursztynu kopalnego, a także wybrzeży, gdzie bursztyn wyrzucają fale morskie, prowadziła właśnie biegiem Narwi. Hipotezę tę może poprzeć fakt, że ziemie nadbałtyckie od ujścia Wisły na zachód obejmowane były kolejnymi falami (koniec V w., VI w.) niepokojów wzniecanymi przez powracających na północ Germanów.

W końcu okresu rzymskiego następuje powszechna zmiana obrządku pogrzebowego. Palenie ciał na stosie charakterystyczne dla wczesnosłowiańskiej ludności wenedzkiej — nie zaś bałtyjskiej i germańskiej — ogarnia wszystkich mieszkańców ziem na południe od Bałtyku. Zwyczaj bogatego wyposażenia zmarłych (kurhany „rostołckie” starszyny plemiennej) zanika lub nie pozostawia śladów w materiale. Wśród zwęglonych kości znaleźć można jedynie fragmenty stopionych przedmiotów metalowych. Z materiału archeologicznego wysnuwać można w tym przypadku bardzo ograniczone wnioski historyczne i chronologiczne. Do tego typu stanowisk zaliczyć trzeba kurhany badane w Puszczy Ładzkiej, w Kamiance pow. Siemiatycze<sup>74</sup>, w Osłowie pow. Siemiatycze i w Okopach pow. Dąbrowa<sup>75</sup>. Pochodzą one z wczesnych faz średniowiecza (ok. VII—VIII w.), zaś ostatnie z wyliczonych budową nasypu nawiązują do typu „rostołckiego”<sup>76</sup>. Dalsze badania archeologiczne mogą przynieść nowe dane dla tego okresu.

9. Mało jest znanych źródeł archeologicznych do dziejów ludności staropruskiej i jaćwiejskiej w VI—X w.<sup>77</sup> Nie lepiej niestety, rozpoznany jest materiał dla ziem nadnarwiańskich. Z grupy stanowisk wczesnośredniowiecznych (IX—XIII w.) zestawionych w „Materiałach do bibliografii archeologicznej Jaćwieży”<sup>78</sup> bodaj jedno tylko w Jaskudowie nad Niem-

<sup>73</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. II, s. 285 n.

<sup>74</sup> K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” t. V, 1960, s. 192. Także kurhany badane niegdyś przez N. P. Awenariususa pod Drohiczyńcem i w Rogowie pow. Sokółów Podlaski.

<sup>75</sup> A. Kamiński, *Materiały do bibliografii*, s. 235. Nad Olszanką w dorzeczu górnej Biebrzy. Notowane przez R. Jakimowicza jako kurhany „z okresu przedpiastowskiego”.

<sup>76</sup> J. Jaskańis, *Badania archeologiczne*, s. 118.

<sup>77</sup> W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski, op. cit., s. 315—316; W. W. Siedow, *Kurgany Jatwajagow*, s. 45—47.

<sup>78</sup> Około 20 stanowisk wczesnośredniowiecznych w interesującym nas rejonie: Peszczamy, BSRR, b. pow. Augustów; Jaskudowo, BSRR, b. pow. Augustów; Bereżany, BSRR, b. pow. Augustów; Zabiele pow. Białystok; Suraż, Zastocze — tamże; Kobylin—Kuleszki pow. Wysokie Mazowieckie; Jeżewo, Pajewo, Płonka, Grodzkie Stare — tamże; Puszcza Ładzka pow. Bielsk Podlaski; Tykocin pow. Wysokie Ma-

nem (b. pow. Augustów), pomijając wspomniane już kurhany w Okopach pow. Dąbrowa i im podobne, datować można na schyłek X lub początek XI w. Znaleźiska z Jaskudowa świadczą o uprowadzaniu Mazowszan przez Jaćwingów.

Brak wiadomości w źródłach pisanych i niedostatek archeologicznych skłania do zwrócenia uwagi na najstarsze nazwy miejscowe. Nazwy patronimiczne mogą sugerować, jakie terytorium zajmowali w tym rejonie Słowianie w VII w. lub nieco później<sup>79</sup>. Nazwy patronimiczne obce są terenom zajmowanym przez osadnictwo słowiańskie po VII w. Natomiast na dawniej zajętych ziemiach ten typ nazw w dalszym ciągu nadawano nowym osadom do XIII w. Imię założyciela osady-zagrody wczesno-średniowiecznej, początkowo często samotnej, zmieniało się z czasem w patronimiczną nazwę miejscową<sup>80</sup>.

Zasięg osadnictwa słowiańskiego w kierunku ziem jaćwieskich w świetle nazw patronimicznych wyznaczają dwa stare ośrodki: Grodno i Wizna. Skupisko nazw tego typu sięga nad Niemnem aż po ujście Czarnej Hańczy nie naruszając pustkowi leśnych do dziś przetrwałej Puszczy Augustowskiej<sup>81</sup>. Na południe od Grodna patronimiczne nazwy występują wzdłuż Swiśłoczy do miejscowości Swiśłocz. Taki więc zapewne był zasięg czarnoruskiego osadnictwa we wczesnym średniowieczu. Materiały archeologiczne potwierdzają go pewnie i jednorodnie dopiero dla X w. Wcześniej osadnictwo było tutaj mieszane<sup>82</sup>.

Nieliczne nazwy patronimiczne spotykamy wokół Wizny. Miejscowość ta, wspomniana po raz pierwszy w falsyfikacie mogiłęńskim, a w XII i XIII w. wielokrotnie, pod względem materiału archeologicznego dostarcza dowodów na istnienie w niej osadnictwa mazowieckiego nie później jak w XI w.<sup>83</sup>. Podobnie jak starszy gród w Tykocinie (według A. Kamińskiego: „Tykocin I”), także gród w Wiźnie mógł powstać najwcześniej u schyłku X w. W pobliżu mogło rozwijać się równolegle z grodami lub nieco wcześniej osadnictwo otwarte, po którym jednak brak

zowieckie; Wizna i Pieńki Grodzisko pow. Łomża; Rajgród pow. Grajewo; Długosze i Szarek oraz Mąki pow. Elk. Por. A. Kamiński, *Materiały do bibliografii*, passim.

<sup>79</sup> H. Łowmiański, *Pogranicze słowiańsko-jaćwieskie*, „Acta Baltico-Slavica” t. III, 1966, s. 93—94.

<sup>80</sup> Przykładów dostarczają najstarsze źródła pisane z ziem polskich. Por. tzw. bulę gnieźnieńską z 1136 r. (wyliczenie osób i odpowiadająca im toponomastyka nowożytna). Typ nazw patronimicznych był szczególnie popularny w XI—XII w. A. Gołaszewska, *Procesy osadnicze a nazewnictwo na północnym Mazowszu*, „Notatki Płockie” 1961, nr 21, s. 27—28.

<sup>81</sup> *Mapa administracyjna lasów państwowych, stan na 1 stycznia 1948*, skala 1 : 1 000 000; A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 38.

<sup>82</sup> Grodno nad Niemnem wspomina Latopis hipacki w 1128—1183 r. jako ośrodek książęcy. Por. St. Zajaczkowski, *Przegląd badań nad dziejami Litwy do 1385 r.* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków*, Lwów 1935, s. 5—6. Ostatnie badania archeologiczne pozwalają z mieszanym osadnictwem bałto-słowiańskim łączący typ wydłużonych kurhanów z V—IX w. nad środkowym biegiem Niemna. F. D. Gurewicz, *Drewność białoruskiego Ponemanja*, s. 73 n. Osadę ruską na terenie Starego Zamku w Grodnie założyli Rusini w XI w. Por. też F. D. Gurewicz, *K istorii drewniego Nowogrudka*, „Światowit” t. XXIV, 1962, s. 557—575; też *Badania archeologiczne w Nowogrodku na obszarze BSR w latach 1956—1961*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 341—353. W pierwszym okresie przypadającym na koniec X i XI w. istniała tu ruska osada w formie prostej ulicówki.

<sup>83</sup> A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki” t. I, 1961, s. 17 n.; tenże, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieckie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 7—39. Por. tenże, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim*, s. 14 n.

dotąd uchwytnych śladów archeologicznych. Nazwy patronimiczne występują też w okolicy Bielska i Drohiczyna, zasięgiem swoim znacząc wczesną kolonizację ruską. Od strony mazowieckiej znajdujemy je przy ujściu Nurca do Bugu<sup>84</sup>. Tak więc materiał nazewniczy potwierdza dane archeologiczne ze swej strony sugerując możliwość występowania na omówionych terytoriach słowiańskiego osadnictwa wczesnośredniowiecznego wcześniej nawet niż w X wieku.

Otóż istotnie, pewien specyficzny typ stanowisk archeologicznych pozwala odtworzyć fragmenty dziejów ziem nadnarwiańskich już w IX i X w. Idzie o tzw. skarby, czyli ukryte w ziemi zespoły cennych przedmiotów, ewentualnie monet i kruszcu. Ożywiony handel z muzułmańskim Wschodem przyniósł na ziemie nadbałtyckie ogromne ilości monet srebrnych. Znajdowane są one w typowych skarbach na Połabiu, Pomorzu, Wielkopolsce, Dolnym Śląsku i zachodnim Mazowszu. Na samym wybrzeżu, wzdłuż Zalewu Wiślanego, w Sambii i u ujścia Niemna ciągnie się jedynie wąski pas znalezisk. Na terenie pruskim<sup>85</sup> znaleziska grupują się wokół emporium handlowego w Truso, w okolicy Jeziora Ostródzkiego. Dostarczają one niemal wyłącznie (przeszło 97%) monet arabskich ukrytych tutaj, sądząc z najmłodszych monet skarbow, podczas krótkotrwałego okresu ich napływu ok. 815—820 r. Późniejszych skarbow z wczesnego średniowiecza jest mało.

Zastanawia duży obszar prawie zupełnie pozbawiony znalezisk monet zarówno arabskich jak późniejszych zachodnioeuropejskich. Obejmuje on ziemie litewskie po Dźwinę, Połock, Mińsk i górną Prypeć na południu, ziemie Rusi Czarnej, północno-mazowieckie, jaćwieskie i pruskie. Skarby występują dopiero na zachód od dolnej Narwi i Orzyca oraz Działdowa<sup>86</sup>. Rozwój gospodarczy i wykształcenie się pieniądza wczesnośredniowiecznego musiało na tym terytorium iść swoistą drogą. Ziemie nadnarwiańskie znalazły się wewnątrz tej strefy. Nieliczne znaleziska monetarne skupiają się głównie na ziemiach pruskich wykazując wyraźnie zależność od zjawisk stwierdzonych wokół „niemonetarnego” obszaru bałtyckiego.

Ziemie nad Narwią i średnim Bugiem po Wołyń na południu wykazują odrębność. Znane są stąd znaleziska<sup>87</sup>, które uważać można za rezultat oddziaływania szlaku lądowego z południo-wschodu przez Wołyń (por. skarb z Czechowa pod Lublinem, ukryty po 883 r.). Skupisko skarbow monetarnych (dirhemy) w rejonie średniego Bugu (okolice Drohi-

<sup>84</sup> H. Łowmiański, *Pogranicze słowiańsko-jaćwieskie*, loc. cit.; tenże, *Początki Polski* cz. III, Warszawa 1967, s. 78—83. Chronologię nazw patronimicznych należy weryfikować. Ruskie osadnictwo wokół Suraza pochodzi z XII w., na północ zaś od Narwi z XV—XVI w. J. Tyszkiewicz, *Zarys dziejów okolic Białegostoku od starożytności do początku XVI w.* [w druku]; J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego we wschodniej części woj. białostockiego do poł. XVII w.*, „Naukowy Zbornik”, Białystok 1964, s. 9 n.

<sup>85</sup> R. Kiersnowski, *Uwagi o znaleziskach monet wczesnośredniowiecznych z ziem pruskich*, „Wiadomości Numizmatyczne” t. IV, 1960, z. 1—2, s. 1—14.

<sup>86</sup> R. Kiersnowski, *Zagadnienie obiegu pieniądza wczesnośredniowiecznego na obszarze Polski północno-wschodniej*, „Acta Baltico-Slavica” t. I, 1964, s. 87—88.

<sup>87</sup> Antopol b. pow. Kobryń — po r. 939/940; Kostomłoty pow. Biała Podlaska — po r. 971—976; Klukowicze pow. Siemiatycze — po r. 901; okolica Drohiczyna — po 869 r. lub 893 r.; Czaple — Obrebałki pow. Sokołów Podlaski z X w.; dirhem z okolic Drohiczyna 746 r.; z Polesia 3 monety z 923—924 i 941—942 r. W powiązaniu ze szlakiem nadbużańskim widzieć można monety znalezione w Wołkowysku (z r. 804) i przy szkielecie między Grajewem a Prostkami (906—907 r.). Por. R. Kiersnowski, *Zagadnienie obiegu pieniądza*, s. 91.

czyną) świadczy, że tutaj właśnie następowała wymiana arabskich dirhemów na jakiś towar, a okolica nawiedzana była częstymi zamieszkami. Dalej monety, jeśli przenikały, to nie pełniły roli ekwiwalentu powszechnie akceptowanego (pieniądza), ale traktowane jako kruszec przekształcane były w ozdoby i inne przedmioty zbytku. Gruntowna analiza materiału numizmatycznego, jego charakteru i wczesnośredniowiecznych warunków dziejowych Ponarwia pozwala przypuszczać, że na omawianym obszarze rolę miernika wartości i pieniądza w wymianie odgrywały zapewne futerka (kun, wiewiórek, bobrów i in.). Rozległe puszcze i bagna były dla tych zwierząt sprzyjającym środowiskiem. Nie jest prawdopodobne, by społeczeństwo Bałtów nie wykształciło żadnego rodzaju środków pieniężnych. Relacja Adama Bremeńskiego o mieszkańcach Sambii, którzy sprzedają towary i futerka kunie za tkaniny wełniane oraz stosowanie futerek w charakterze pieniądza nieco później na terenie Puszczy Kurpiowskiej zdają się potwierdzać to przypuszczenie<sup>88</sup>.

Odmienność systemu pieniężnego pogłębiała zapewne izolację<sup>89</sup> między terenem zasiedlonym przez Bałtów zachodnich i Słowian. Skup skórek, bursztynu i niewolników przez kupców arabskich i ich pośredników docierających w okolicie Drohiczyzna w IX i pierwszej połowie X w. łączy się także z późniejszymi dziejami Drohiczyzna. Niewolników u Prusów i plemion jaćwieskich było mało; byli to głównie brańcy wojenni<sup>90</sup>. Wobec jednak zapotrzebowania arabskiego na niewolników plemiona słowiańskie z pogranicza mogły organizować z inicjatywy kupców i samorzutnie, podobnie jak to było w zwyczaju bodaj do XIII w., wypady w głąb terytoriów bałtyjskich.

Stosunkowo rzadkie osadnictwo nad Narwią mogło w ten sposób zostać przed końcem X w. rozproszone i zdziesiątkowane<sup>91</sup>. Tak wytlumaczyć można zagadkowe terytorium niczyje zarysowujące się we wczesnym średniowieczu nad górnym dorzeczem Narwi<sup>92</sup>. Jak wskazaliśmy, ziemie te w pierwszej połowie I tysiąclecia n.e. nie były przecież bezludne. We wczesnym zaś średniowieczu opustoszały zapewne na skutek walk plemiennych i branek<sup>93</sup>. Osadnictwo z sąsiednich terytoriów przynikać tutaj zaczęło dopiero w pierwszej połowie XI w.

<sup>88</sup> R. Kiersnowski, *Zagadnienie obiegu pieniądza*, s. 95. Przemawia za tym także popularność u Bałtów nad Dźwiną wysoce egzotycznych form miernika wartości czy też pieniądza przedmiotowego: muszel kauri, których sprowadzanie znad Zatoki Perskiej zapoczątkował handel arabski. E. S. Mugurowicz, *Wostocznaja Łatwija i sosednie zemli w X—XIII w.*, Riga 1965, s. 56—58. Przeciw ekonomicznym przyczynom walk jaćwiesko-ruskich por. H. Paszkiewicz, *The Origin of Russia*, London 1954, s. 191.

<sup>89</sup> J. Antoniewicz, *Niektóre dowody kontaktów słowiańsko-pruskich w okresie wczesnośredniowiecznym w świetle źródeł archeologicznych*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXII, 1955, z. 3—4, s. 233—278.

<sup>90</sup> A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 134—135.

<sup>91</sup> O walkach Rusów z Prusami pisze nie przypadkowo Ibrahim ibn Jakub ok. 960 r. Łączy się to zapewne ze sprawą Jaćwinga w służbie bojara Gunara w 944 r., do czego wrócimy. Analogii rzeczowej, choć odległej terytorialnie i na inną skalę, mogą dostarczyć terytoria afrykańskie w późnym średniowieczu, gdzie również penetracja handlu arabskiego wywoływała podobne skutki. M. Małowist, *Wielkie państwa Sudanu Zachodniego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1964. Osobno należałoby opracować problem osadnictwa jenieckiego (w Polsce osady: Prusy, Węgry, Pomorzany) w państwach wczesnofeudalnych.

<sup>92</sup> A. Kamiński, *Jaćwież*, mapa poza tekstem. Inaczej, ale nie dość przekonująco W. W. Siedowa, *Kurgany Jatwajagow*.

<sup>93</sup> Czyżby więc walki te przypadały właśnie na IX i X w.? Interesujące byłoby zbadać ten problem uwzględniając hipotezę W. W. Siedowa o wędrówce Krywiczów na północ-wschód. F. D. Gurewicz, *Drewnosti*, s. 75—76.

10. Ze źródeł pisanych otrzymujemy mało informacji na temat stosunków plemiennych — politycznych i osadniczych — na tych ziemiach. Związły i trudny w interpretacji tekst tzw. Geografa Bawarskiego (z połowy IX w.), wyliczający ludy zamieszkałe na wschód od Łaby po Ruś i Chazarię, mówi tylko ogólnie o Prusach (*Bruzi*)<sup>94</sup>. Z tekstu wnioskować można, że nazwą tą określone są ogólnie ludy bałtyjskie na wschód od Wisły. Pewną tylko dozę prawdopodobieństwa ma przypuszczenie, że wspomniani przez Geografa *Busani* (Bużanie?) byli plemieniem nad środkowym Bugiem<sup>95</sup>. Ogólnikowo brzmią też informacje Ibrahima ibn Jakuba (z ok. 966 r.)<sup>96</sup>. Rozległe państwo Mieszka I graniczyć miało na wschodzie z Rusią, a na północy z Prusami (*Burus*), których siedziby rozciągały się nad Bałtykiem. Na zachód od Rusów mieścić się miało miasto kobiet (Amazonek), czego dowiedział się Ibrahım od samego cesarza Ottona I. Legendarna ta wersja, popularna we wczesnym średniowieczu, wynikać m.in. mogła z podobnej w brzmieniu nazwy Mazowsza (*Mazosze*)<sup>97</sup>.

Pośrednie potwierdzenie wniosków wysnutych ze znalezisk numizmatycznych i przekazu Geografa o funkcjonowaniu szlaku handlowego nad Bugiem znajdujemy też w umowie bizantyjsko-ruskiej zawartej w 944 r. Do Carogrodu przybyli wtedy z Rusi posłowie: księcia Igora, kniaziów, bojarów i kupcy. Wśród wysłanników reprezentujących interesy poszczególnych bojarów znajdował się Jatvjagb Gunarevb<sup>98</sup>. Wzmiankę tę należałoby dokładniej opracować na tle ówczesnych dziejów Rusi. Obecnie zaś zauważyć można, że Jatviagb to imię własne człowieka, którego wysłał w swoim imieniu bojar Gunar<sup>99</sup>. Nie ma podstaw, by mniemać, że mógł to być ruski namiestnik okręgu nadnarwiańskiego<sup>100</sup>.

Imię osobowe Jatviagb jest przezwiskiem wskazującym wyraźnie pochodzenie etniczne. W ówczesnych warunkach historyczno-społecznych człowiek ten mógł znaleźć się na Rusi w trojakich okolicznościach. Mógł tutaj zbiec przed plemiennym wyrokiem za przewinę osobistą. Tylko nasuwa się pytanie: dlaczego uciekł na Ruś, a nie do innego plemienia jaćwieskiego lub pruskiego? Jedyne wrogie stosunki rusko-jaćwieskie mogły mu gwarantować bezpieczeństwo. Podobnie byłoby, gdyby na Ruś uszedł wraz z całym swym rodem, jak to bywało w późniejszych cza-

<sup>94</sup> Wylczenie Prusów obok Chazarów i Rusów potwierdza funkcjonowanie szlaku, wzdłuż którego zebrano owe informacje. Tekst Geografa: *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, wyd. G. Labuda, Warszawa 1954, s. 59—60. Por. H. Łowmiański, *O pochodzeniu Geografa Bawarskiego*, „Roczniki Historyczne” t. XX, 1951—1952, s. 9—55.

<sup>95</sup> Fr. Persowski, *Studia nad pograniczem polsko-ruskim w X—XI w.*, Wrocław 1963, s. 73—77. W. W. Siedow, *Dregowiczi*, „Sowieckaja Archeologija” 1963, z. 3, s. 114—116; tenże, *Kurgany Jatwjagow*, s. 48—49.

<sup>96</sup> *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, MPH, n.s. t. I.

<sup>97</sup> H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, PH XLI, 1950, s. 164—170; tenże, *Początki Polski cz. II*, s. 78—84; A. Gieysztor, *Mazowsze*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* t. III, 1, s. 187.

<sup>98</sup> *Północne sobranije russkich letopisiej* t. I, S. Petersburg, 1846, s. 20; *Powiest wremiennych let*, wyd. W. P. Adrianowa-Peretz, t. I, Moskwa—Leningrad 1950, s. 58.

<sup>99</sup> Por. H. Paszkiewicz, op. cit., s. 190, przypis 2; A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem*, s. 165—166.

<sup>100</sup> Tak W. T. Paszuto, *Obrazowanie litowskiego gosudarstwa*, Moskwa 1959, s. 11. Por. J. Antoniewicz, *Tribal territories*, s. 18.

sach<sup>101</sup>. Jatviagь był zapewne asymilowanym brańcem wychowanym wśród „czeladzi” i zaufanym podwładnym Gunara<sup>102</sup>. Wiele więc przemawia za tym, że zbrojny konflikt jaćwiesko-ruski trwał co najmniej od około 930 r.

Rozwarstwienie społeczne i podział na grupy staroruskiej ludności zależnej przedstawiały skomplikowaną strukturę<sup>103</sup>. Łączy się z nią niełatwa problematyka staroruskiej drużyny<sup>104</sup>. Gdyby wspomniany Jaćwing dobrowolnie przyjął służbę w drużynie bojarskiej, uczyniłby to zapewne w warunkach dla siebie korzystnych, gdzie jego znajomość stosunków i języka była pożądana. Skarby koło Drohiczyzna i Jaćwing w służbie bojara zainteresowanego w unormowaniu stosunków z Bizancjum zdają się faktami przemawiającymi za funkcjonowaniem wtedy szlaku nadbużańskiego<sup>105</sup>. Pozwalają też brać pod uwagę hipotezę o uprowadzeniu stąd brańców m.in. na sprzedaż.

Przy braku źródeł pisanych przyjęło się odtwarzać stan osadnictwa z X w. na podstawie późniejszej sytuacji np. z XII czy XIII w. w oparciu o ówczesny stan środowiska geograficznego i granice polityczne. Za granice osadnicze przyjmowano też dla uproszczenia naturalne przeszkody terenowe: puszcze, bagna i moczary, obszary jałowych gleb. Zasada taka w ogóle słuszna, w szczególności wymaga niemal zawsze weryfikacji.

O stosunkach na Mazowszu w X w. mamy jedynie wzmianki pośrednie, bezpośrednie dopiero z XI w.<sup>106</sup>. Analiza falsyfikatu mogileńskiego pozwala sądzić, że Mazowsze właściwe, najbogatsze i najludniejsze, znajdowało się między Wisłą, Bugiem i Orzycem<sup>107</sup>, od północy graniczyło z ziemią chełmińską i puszciami pogranicza pruskiego. Najdalej na północo-wschód, z wyliczonych (pod datą 1065 r.) grodów mazowieckich, położone były: Grzebsk u źródeł Orzyca i Ciechanów nad Łydynią. Dokument wspominał też o przeprawie w Makowie i pod Wizną, ale ustęp ten mógł być dopisany w XII w. Z wieku X dysponujemy, obok wiarogodnej wiadomości Ibrahima ibn Jakuba, jedynie znanym dyplomem zwanym *Dagome iudex* (ok. 990 r.).

Od Ibrahima wiadomo, że państwo Mieszka I na północy sąsiadowało z Prusami, na wschodzie zaś z Rusią. Musiało więc obejmować co najmniej Mazowsze najstarsze (dziś Płockie i Ciechanowsko-Pułtuskie). Zo-

<sup>101</sup> Tak w XIII w. schronił się na Rusi wódz jaćwieski Skomond *cum tota familia et amicis* (P. Dusburgi *Chronicon terre Prussiae* cap. 211, *Scriptores rerum Prussicarum*, Leipzig 1861, s. 143).

<sup>102</sup> O wyprawach ruskich na Jaćwież wspomina latopis pod 983 r., a także wielokrotnie później. S. M. Sołowiew, *Istoria Rossii s drevniejszich wremien* t. I, Moskwa 1960, s. 179, 189. Choć książę Włodzimierz *wzjął ziemię* Jaćwingów, był to tylko chwilowy sukces; wtargnięcie, złupienie i uprowadzenie brańców. Jaćwingowie robili identycznie. Stąd wśród imion jaćwieskich P. Dusburg zanotował: *Russigenus*. Był to oczywiście z pochodzenia Rusin.

<sup>103</sup> B. D. Grekow, *Chłopi na Rusi* t. I, Warszawa 1955, s. 141—162.

<sup>104</sup> T. Wasilewski, *Studia nad składem społecznym wczesnośredniowiecznych sił zbrojnych na Rusi*, „Studia Wczesnośredniowieczne” t. IV, 1958, s. 303 n.

<sup>105</sup> O drogach do Jaćwieży poświadczonych w XII—XIII w. por. A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 114—116. Z Drohiczyzna droga prowadziła na północ bliżej nieznanym szlakiem, a potem z biegiem Berezówki, lewego dopływu Biebrzy. Tutaj nie przypadkowo znajdujemy osadę o nazwie Jaćwież Mała.

<sup>106</sup> J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953, s. 274 n. St. Russocki, *Region mazowiecki w Polsce średniowiecznej*, PH LIV, 1963, nr 3, s. 394 n. Rezygnując z szerszej retrogresji otrzymujemy obraz uboższy, ale mniej hipotetyczny.

<sup>107</sup> A. Gieysztor, *Mazowsze — nazwa i treść pojęcia w ciągu dziejów*, [w:] *Rok Ziemi Mazowieckiej*, Płock 1962, s. 64—70.

stało ono przyłączone do państwa Polan zapewne jeszcze przed Mieszkiem, w każdym razie przed 963 r.<sup>108</sup>. Taki właśnie stan polityczny został też w ogólnych sformułowaniach zaakceptowany pod koniec życia Mieszka I.

Materiały archeologiczne tylko w niewielkiej mierze pozwalają zwerfikować otrzymany obraz osadnictwa z X w. Zwarte osadnictwo mazowieckie obejmowało na północo-wschodzie źródła Orzyca<sup>109</sup>. Na wschód od Orzyca Mazowszanie mieszkali w okolicach dzisiejszego Rożana. Osadnictwo skupiało się tutaj wokół grodu w Sypniewie (pow. Maków Mazowiecki) nad Rożem<sup>110</sup>. Jeśli nie u schyłku X w., to w XI w. liczyć się można z funkcjonowaniem szlaku wiodącego z zachodu przez przeprawę na Orzycu pod Makowem (falszyfik z 1065 r.), przez okolice Rożana i w górę Orza ku grodowi w Grodzisku (pow. Ostrołęka), a dalej zapewne ku wschodowi nad Brok. W okolicach Łomży<sup>111</sup> i u ujścia Biebrzy do Narwi<sup>112</sup> osadnictwo nie zapuściło jeszcze wtedy trwałych korzeni. Mazowieckie cmentarzyska z obstawą kamienną datować można dopiero na XI w.<sup>113</sup>, stąd pominąć je tutaj trzeba w rozważaniach. Krótka synteza dokonana przed 30 laty<sup>114</sup> stwierdzała wschodni zasięg kolonizacji mazowieckiej po Drohiczyn i Puszcę Białowieską już w X w., ponieważ cmentarzyska te datowano na X—XIII wiek.

Zasiedlenie ziem dorzecza górnej Narwi mogło jednak następować nie tylko z Mazowsza. Obraz innych ognisk osadniczych w tym czasie przyznaje mu jednak niewątpliwą przewagę. Osadnictwo wschodnio-słowiańskie, tak jak w IX w., podobnie i w X w. trzymało się środkowego biegu Bugu, niewiele tylko odeń się oddalając<sup>115</sup>. Osadnictwo Grodzieńszczyzny sięgało wtedy jedynie nad Swisłocz<sup>116</sup>. Niedawne ustalenia historyczno-onomastyczne dotyczące terytoriów zajmowanych przez plemiona jaćwieskie pozwalają widzieć Jaćwingów na zachód od Biebrzy (*Pollexiani?*) i u źródeł Czarnej Hańczy (Jaćwingowie właściwi)<sup>117</sup>. Teren obecnej

<sup>108</sup> J. Natanson-Leski, *Państwo Mieszka Pierwszego*, „Studia Wczesnośredniowieczne” t. IV, 1958, s. 19.

<sup>109</sup> Por. kurhanowe cmentarzysko ciałopalne — Kęsocha pow. Przasnysz. Ł. i J. Okulicz, *Niektóre problemy pogranicza Mazowsza i Mazur w świetle nowych materiałów archeologicznych*, [w:] *Rok Ziemi Mazowieckiej*, s. 111—117.

<sup>110</sup> I. Górska, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w miejscowości Sypniewo pow. Maków Mazowiecki w 1961 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. XV, 1963, s. 261—263. W Grodzisku pow. Ostrołęka badania sondażowe I. Górskiej przyniosły materiał z X w. (sprawozdanie z badań w druku). Lokalny szlak prowadził być może z Makowa do Sypniewa, stąd koło Sielunia, przekraczając Narew, wiódł w górę Orza.

<sup>111</sup> Por. D. Godlewska, *Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiórów Rzeczypospolitej (XI w. — 1795 r.)*, Warszawa 1962.

<sup>112</sup> A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem*, s. 139—160.

<sup>113</sup> K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka*, s. 192.

<sup>114</sup> R. Jakimowicz, *Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego w X i XI w. z Jaćwieżą i Rusią i zasięg kolonizacji mazowieckiej na wschodzie*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie t. I, Lwów 1935*, s. 246—250.

<sup>115</sup> Cały zespół osadniczy wokół Drohiczyna należy datować na XI—XII w. Por. K. Musianowicz, *Wczesnośredniowieczny ośrodek osadniczy w Drohiczynie nad Bugiem w świetle wyników prac archeologicznych z lat 1954—1957*, „Acta Baltico-Slavica” t. I, 1964, s. 83—84. Stosunkowo wcześniej, na X—XI w., datować można osadę w Ogrodnikach pow. Siemiatycze. Por. W. W. Siedow, *Dregowiczi*, s. 112—124; H. Łowmiański, *Początki Polski cz. III*, s. 84—85.

<sup>116</sup> F. D. Gurewicz, *Drewność*, s. 73—82.

<sup>117</sup> A. Kamiński, *Jaćwież*, mapa: *Jaćwież XIII w.*; J. Nalepa, *Jaćwiegowie*, s. 44 n.



Puszczy Augustowskiej i międzyrzecze Biebrzy, Supraśli i Narwi pozostawały poza zwartym zasięgiem jakiegokolwiek osadnictwa.

Rzadko pamięta się, że państwo pierwszych Piastów wykazywało aktywność polityczną także wobec sąsiadów na północnym wschodzie. Nie była to, jak we wszystkich innych kierunkach, aktywność militarna. Próba chrystianizacji Prus przez biskupa Wojciecha przypada na sam schyłek X w. Jest ona jednak pierwszym ogniwem konsekwentnych poczynań skierowanych niebawem (na początku XI w.) na tereny pogranicza polsko-jaćwiesko-ruskiego.

Uderzające jest, że od około 950 r. do połowy XI w. pogranicze polsko-bałtyjskie było właściwie granicą pokoju<sup>118</sup>. Obszerność pogranicza i szerokie pasy ziem eksploatowanych obustronnie przez rzadkie osadnictwo puszczańskie nie stwarzały konfliktów. Z braku wiadomości o istnieniu jakiegokolwiek konfliktu nie można jednak wnosić o wzajemnie przyjaznych stosunkach. Wydaje się natomiast, że była to neutralność przy braku sprzecznych interesów, gwarantowana przewagą militarną państwa Polan i koniecznością wobec ciągłych walk z Rusią. Moment ten daje się zauważyć w wydarzeniach podczas misji św. Wojciecha<sup>119</sup>.

Państwo polskie objąwszy mazowieckie terytoria plemienne przejęło ich dotychczasowe tendencje osadnicze i polityczne. Bliższe kontakty z żywiołem pruskim były realne nad dolną Wisłą i w ziemi chełmińskiej. Zwarte osadnictwo mazowieckie sięgało w dobie plemiennej jedynie do Orzyca na wschodzie. Za Sypniewem (pow. Maków Mazowiecki) zaczynały się puszcze i tereny zasiedlane na dobre właściwie dopiero w XI w. W każdym razie wtedy dopiero można liczyć się z rozwinięciem tutaj regularnej sieci grodowo-administracyjnej, powstałej w oparciu o wczesnofeudalne państwo piastowskie. Nie można też zapominać, że rozwój osadnictwa mazowieckiego wzdłuż Narwi, po Slinę i Brok, opierał się również w dużej mierze o ludność Mazowsza środkowo-wschodniego, tj. ziem znad Bugu i Liwca<sup>120</sup>. Od Drohiczyzna szła równocześnie druga fala osadnicza. Stabilizacja polityczna w X w. przyniosła okrzepnięcie osadnictwa mazowieckiego nad Bugiem i umożliwiła jego prężny rozwój w wieku następnym w kierunku północno-wschodnim<sup>121</sup>.

11. Sumując uwagi o dziejach osadnictwa nad górną Narwią w I tysiącleciu n.e. podkreślić trzeba wyjątkową różnorodność i specyfikę problematyki. Od zarania naszej ery dorzecze Biebrzy i Narwi było terenem wpływów mazowieckich grup kultury łużyckiej. Stosunkowo dokładne wiadomości Klaudiusza Ptolemeusza z połowy II w. n.e. mówią o Galindach i Sudinach (Sudawach) na południe od Wenetów zamieszkujących nad Zatoką Wenedzką. Z tekstu należy wnosić, że pod nazwą Sudinów krył się cały zespół plemion zachodnio-bałtyjskich sięgających na południu swoim osadnictwem nad średni bieg Niemna i górną Narew. Prze-

<sup>118</sup> Przypuszczano nawet, że Piastowie byli spokrewnieni z jakimś rodem pruskim. Zacheęła do tego wyjątkowość imienia Mieszko, nieznanego w słowiańskim materiale imienniczym (H. Łomiański, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 170—173). H. Paszkiewicz słusznie widzi związek w polityce Rusi wobec Polski a wobec Jaćwągów (op. cit., s. 191—192). Od XII w. staje się to oczywiste.

<sup>119</sup> Por. *Sancti Adalberti episcopi Pragensis et martyris Vita prior*, cap. XXVIII, MPH n.s. t. IV, cz. 1, Warszawa 1962, s. 42—43.

<sup>120</sup> O. Lipińska, *Osadnictwo na Mazowszu Południowym w ostatniej fazie wczesnego średniowiecza (950—1250 r.) na podstawie materiałów archeologicznych*, maszynopis pracy magisterskiej, 1962, Serdecznie dziękuję autorce za udostępnienie mi tej pracy.

<sup>121</sup> Podobnie ostatnio H. Łomiański, *Początki Polski* cz. III, s. 144—145.

mawia za tym również charakterystyczna hydronimika tych obszarów oraz materiały antropologiczne i archeologiczne kultury ceramiki kreskowanej.

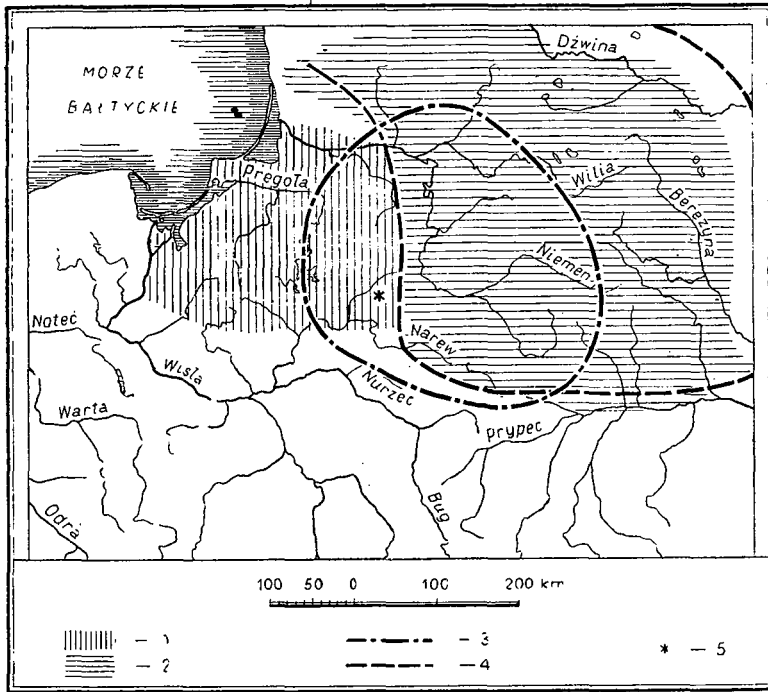
Uformowanie się kultury czarniachowskiej na Ukrainie spowodowało przesuwanie się Protosłowian wschodnich (kultura zarubiniecka) na północ i mieszanie się z Bałtami w dorzeczu górnego Niemna. Kurhany typu rostołckiego (II—V w. n. e.), spotykane na Podlaśiu i w Białostockiem, są rezultatem krzyżowania się różnolitych elementów kulturowych i osadniczych. Obok wyraźnych zachodnio-słowiańskich (kultura przeworska), wschodnio-słowiańskich (kultura zarubiniecka) i bałtyjskich (kultura ceramiki kreskowanej) uchwytnie są tu wpływy kultury plemion germańskich (szczególnie w II—IV w.), które to plemiona swą wędrówkę na południe kontynuowały w górę Bugu. Kolejne fale osadnictwa germańskiego (Goci i Gepidzi) spowodowały odcięcie jakiegoś plemienia protosłowiańskiego nad górną Narwią (osadnictwo „rostołckie”), które zmieszało się z Bałtami.

Kiedy Bałtowie nadali nazwę rzece Narwi, nie jest ustalone, ale być może, że zaszło to właśnie w początkach naszej ery. Za bałtyjską nazwę uznać trzeba też Slinę. Charakterystycznie wyposażony pochówek z Dworaków-Pikotów dowodzi zajmowania w końcu IV w. obszaru nad Sliną przez jakieś plemię Bałtów zachodnich. Tędy przebiegał odwieczny szlak ku Bałtykowi. Tędy też być może wywożono bursztyn na południe (Bassonia?, List Teodoryka Wielkiego do Hestów) i kontaktowano się z ludami słowiańskimi w epoce władztwa Hunów na południu.

Nieliczne osadnictwo zajmowało Białostockie po V wieku. Pozostały po nim kurhany z ciałopaleniem z VII—VIII w. (Kamianka, Osłów pow. Siemiatycze i in.). Zwarte osadnictwo słowiańskie, sądząc z materiału toponomastycznego, mogło wtedy sięgać najdalej do Wizny i skupiać się wokół Grodna. Znaleźiska numizmatyczne potwierdzają je nieco bardziej na południu. Szlakiem nadbużańskim w IX—X w. kupcy arabscy i ich pośrednicy wywozili bursztyn, skórki i niewolników. Tych ostatnich dostarczały zapewne walki pograniczne i wypadły w głąb terytoriów bałtyjskich. Wpłynęło to na zahamowanie rozwoju osadnictwa nad górną Narwią i środkowym Niemnem.

Plemiona jaćwieskie ograniczyły się do zajmowania terytoriów nad Jeziorem Rajgrodzkim, a także bardziej na północ, za Biebrzą. Osadnictwo ruskie nie posunęło się wtedy ku północy dalej, jak na rubież Puszczy Białowieskiej i rzekę Nurzec. Plemienne terytoria mazowieckie zajmowały w X w. ziemię nad Liwcem i Bugiem oraz na południe i zachód od średniego biegu Narwi. Na wschód, jak nad górnym Orzem, istniały tylko małe gniazda osadnicze<sup>122</sup>. Pozostałe obszary bez przynależności politycznej wypełniały puszcze i ziemie słabo zaludnione, wykorzystywane gospodarczo (myślistwo, bartnictwo itp.) przez każdą ze stron w pobliskim pasie granicznym. Dopiero włączenie Mazowsza do państwa Piastów i większa stabilizacja polityczna dała przewagę osadniczym elementom mazowieckim w rozwijającej się w XI w. kolonizacji ziem nad Narwią i Bugiem.

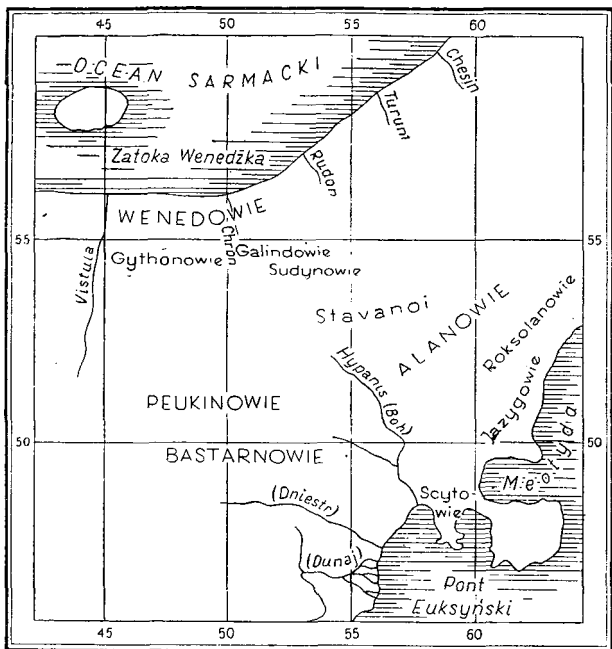
<sup>122</sup> Niedawno zwrócono uwagę na nazwy patronimiczne (Suchceice pow. Ostrołęka, ewentualne Chrońnice) nad górnym Orzem (H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. III, s. 143). Koresponduje to z wynikami sondaży archeologicznego w Grodzisku pow. Ostrołęka (por. przypis 110). Stąd jednak osadnictwo nie kierowało się ku późniejszej Ostrołęce (grodzisko z XII—XIII w.?), ale raczej na północo-wschód ku Wiźnie i Wysoczyźnie Zambrowskiej.



Mapa 1. Zakres terytorialny grup kulturowych plemion zachodniobałtyjskich w początkowych okresach epoki żelaza

1 — obszar zajęty przez osadnictwo Bałtów zachodnich (Prusów i Sudawów) w V w. p.n.e. — V w. n.c.; 2 — obszar osadnictwa ludności kultury archeologicznej „ceramiki kreskowanej”, ok. V w. p.n.e. — V w. n.e.; 3 — granica terenu, gdzie występują nazwy rzek o zakończeniu *-da*; 4 — granica terenu z nazwami rzek o zakończeniu *-ija*; 5 — Kalinówka Kościelna pow. Mońki.

Mapa 1. Zakres terytorialny grup kulturowych plemion zachodnio-bałtyjskich w początkowych okresach epoki żelaza wydzielono na podstawie kryteriów archeologicznych. Zaznaczono dwie prowincje hydronimiczne, tzn. obszary, na których występują nazwy rzek i jezior określonego typu: 1) bałtyjskie nazwy o zakończeniu *-da* (np. Newda, Grada, Sokołda) i 2) bałtyjskie nazwy o zakończeniu *-ija*. Podstawą były prace: W. W. Siedow, *Kurgany Jatwja-gow* (1965); J. Antoniewicz, *Tribal territories of the Baltic Peoples* (1966); P. N. Tretjakow, *Finno-Ugry, Balty i Stawianie na Dnieprze i Wołgie* (1966). Dla przejrzystości obrazu nie uwzględniono innych kultur archeologicznych mających wpływ na rozwój plemion Bałtów zachodnich — jak np. ludności kultury miłogradzkiej we wczesnej epoce żelaza (na ziemiach prawego dorzecza Prypeci) czy grup kultury pomorskiej i wenedzkiej (w dorzeczu Wistły). Mapka rodowych osiedli obronnych z ostatniego pięćsetletcia p.n.e., ograniczona do terenu byłych Prus Wschodnich nie dostarcza odpowiedniej informacji historycznej. Teren występowania tego rodzaju osiedli nie ograniczał się do dorzecza Pregoly i dolnego Niemna. E. Kuniczka-Okulicz, *Uwagi o procesie kształtowania się kultury kurhanów zachodnio-bałtyjskich* (1966). Znaleźisko z Kalinówki Kościelnej pow. Mońki (30 km na pn.-zach. od Białegostoku) dowodzi wzajemnego oddziaływania między grupami Protobałtów i Protosłowian w początkach epoki żelaza. Cechy kultury bytowej stwierdzone archeologicznymi metodami badawczymi nie były wyłączne dla jednej z grup etnicznych. O zasięgu starej strefy wpływów osadniczych Protobałtów świadczy zapewne nazwa rzeki Nurzec, prawego dopływu Bugu odwadniającego Podlasie (nazwa bałtyjska: Neris).



Mapa 2. Uproszczona mapa ludów Sarmacji Europejskiej Klaudjusza Ptolemeusza, pocz. II w.n.e. Siatka geograficzna według tegoż autora

Mapa 2. Spośród licznych ludów, umieszczanych przez Klaudjusza Ptolemeusza w Sarmacji Europejskiej, większość nie jest zidentyfikowana. Wśród rozpoznanych są: „Wenedowie wzdłuż całej Zatoki Wenedzkiej [...] koło rzeki Vistuli poniżej Wenedów żyją Gythonowie [...] Bardziej na wschód od wymienionych plemion żyją: poniżej Wenedów — Galindowie, Sudynowie i Stavanowie aż do Alanów”. Klaudjusz Ptolemeusz, *Wstęp do geografii*, Ks. III rozdz. V wg M. S. Bodnarski, *Geografia antyczna*, s. 328–331. Por. H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. 2 (1963), rozdz. I, punkt 2: *Zagadnienie słowiańskich nazw plemiennych u Ptolemeusza i metoda badań nad pierwotnym podziałem plemiennym Słowiańszczyzny*, s. 18–50, Mapa na s. 41; tegoż, *Zagadnienie słowiańskich i bałtyjskich nazw plemiennych* (1964). Ptolemeusz wylicza ludy posuwając się strefami z zachodu na wschód wzdłuż równoleżników. Stąd schematycznie lokuje on na tej samej szerokości geograficznej, na południe od Wenedów: Galindów, Sudinów, Stawanów i Alanów. Szereg wskazówek dowodzi nieścisłości takiego przedstawienia. Mamy zapewne do czynienia z ciągiem nazw wzdłuż szlaku drożnego od Bałtyku po Morze Czarne. H. Łowmiański, *Zagadnienie słowiańskich i bałtyjskich nazw plemiennych*, s. 46–47. Dlatego na mapie nr 2 wymieniane nazwy rozciągnięto z północo-zachodu na południowo-wschód.

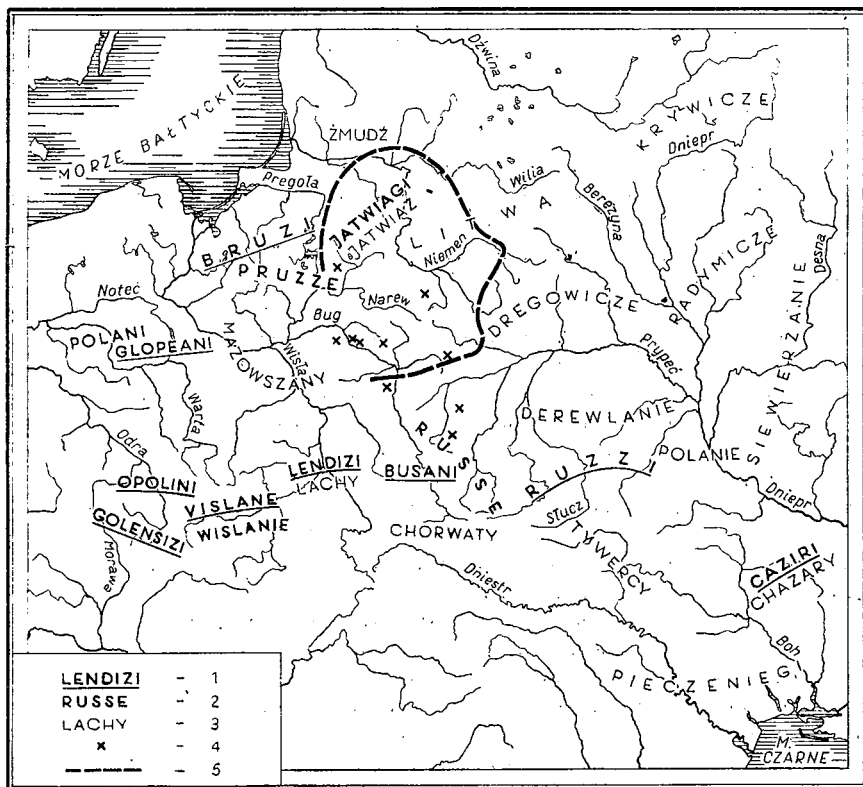


Mapa 3. Cmentarzyska w górnym dorzeczu Narwi i ważniejsze cmentarzyska z terenu Suwalszczyzny w okresie I—III w. n.e. należy rozpatrywać łącznie. Można je podzielić na kilka grup opierając się na kryteriach rytu grzebalnego, konstrukcji grobu i czasu powstania. Są to cmentarze Bałtów zachodnich oraz ludności o mieszanej kulturze lub pochodzeniu (tzw. kurhany rostotckie, oraz bardziej na południu cmentarze płaskie i z kręgami kamiennymi). Nie jest też ostatecznie wyjaśniona przynależność kulturowa i etniczna wczesnośredniowiecznych kurhanów ciałopalnych. Por. K. Musiałowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu* (1960); J. Jaskanis, *Badania archeologiczne w woj. białostockim w l. 1945—1963* (1964); I. Górska, L. Paderewska, J. Pyrgała, W. Szymanski, *Badania archeologiczne w Polsce w l. 1944—1964* (1965); A. Kempisty, *Obrządek pogrzebowy w okresie rzymskim na Mazowszu* (1965); A. Niewęgiłowski, *Z badań nad osadnictwem* (1966). Osobne stanowisko zajmuje W. W. Siedow, *Kurgany Jatwągów* (1964). Za kryterium zasięgu etnicznego Jaćwingów przyjął on, obok hydronimiki, typ kurhanu z kamieniami, pomijając charakter znajdowanej ceramiki i inne dane. Ani wykorzystywanie licznej literatury XIX w., ani najnowsze odkrycia w okolicy Brzeźcia nad Bugiem nie skłaniają jednak do przyjęcia tezy, że Jaćwingowie zajmowali do X—XI w. Suwalszczyznę, Grodzieńskie, dorzecze Narwi po Tykocin, środkowy bieg Bugu po rz. Krznę na południu oraz całe dorzecze górne Niemna.

Wykaz miejscowości z badanymi i rozpoznanymi cmentarzyskami wg kolejności oznaczeń na mapie oraz podziału na grupy:

- (A) 1) Okrasin pow. Gołdap, 2) Boćwinka pow. Gołdap, 3) Szeszupka pow. Suwałki, 4) Żywa Woda pow. Suwałki, 5) Ruska Wieś pow. Elk, 6) Netta pow. Augustów, 7) Dworaki-Pikoty pow. Wysokie Mazowieckie.
- (B) 8) Osowa st. I, II i Korkliny st. I, II; 9) Bród i Krzywólka; 10) Wołownia i Jeleniewo; 11) Szurpiły; 12) Szwajcaria i Osinki st. II, wszystkie miejscowości w pow. Suwałki.
- (C) 13) Grunajki pow. Gołdap, 14) Piętrasze pow. Elk, 15) Prudziszki pow. Suwałki, 16) Suchodoły pow. Suwałki, 17) Judziki pow. Augustów, 18) Bargłów Dworny pow. Augustów, 19) Bilwinowo pow. Suwałki, 20) Wólka pow. Olecko, 21) Jemieliste pow. Suwałki, 22) Nieszki pow. Suwałki.
- (D) 23) Dmochy Rodzonki pow. Wysokie Mazowieckie, 24) Rostołty pow. Białystok, 25) Kutowa pow. Białystok, 26) Kotłówka pow. Hajnówka, 27) Kruszewo pow. Hajnówka, 28) Jasinowa Dolina pow. Sokółka, 29) Zawyki pow. Łapy.
- (E) 30) Hryniewiczze Wielkie pow. Bielsk Podlaski, 31) Białowieża pow. Hajnówka, 32) Osnówka pow. Siemiatycze, 33) Brulino-Koski pow. Ostrów Mazowiecka, 34) Stara Wieś pow. Węgrów, 35) Drohiczyn-Kozarówka pow. Siemiatycze.
- (F) 36) Rostki pow. Ostrołęka, 37) Kąty pow. Kolno, 38) Mątewica pow. Ostrołęka, 39) Jankowo-Skarbowo pow. Ostrołęka, 40) Brzeźno pow. Ostrołęka.
- (G) 41) Rogów pow. Sokółów Podlaski, 42) Kamianka pow. Siemiatycze, 43) Osłowo pow. Siemiatycze, 44) Okopy pow. Dąbrowa.
- 45) Łęg Nurski pow. Ostrów Mazowiecka, osada z okresu 100 p.n.e. — 250 n.e.
- 46) Hołówki Nowe pow. Białystok, Luźno znaleziony denar Antoninusa Piusa z 153 r.

Miejscowości podano według obecnej przynależności do powiatów.



Mapa 4. Plemiona między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym w IX—XI w. 1 — nazwy zapisane przez tzw. Geografa Bawarskiego w połowie IX w.; 2 — nazwy zapisane przed końcem X w.; 3 — nazwy plemiennne według ruskich źródeł z początku XII w.; 4 — skarb z monetami arabskimi z IX w. i 1. poł. X w.; 5 — granica terytorium kurhanów jaćwieskich w I—XI w. n.e. według W. W. Siedowa.

Mapa 4. Poznanie stosunków osadniczych w średniowieczu na lesistym wododziale Wisły (Narew i Bug), Niemna i Dniepru jest uzależnione od szerszego obrazu geografii plemiennnej międzymorza Bałtyku i Morza Czarnego. Od początków naszej ery (Klaudiusz Ptolemeusz) źródła pisane świadczą o istnieniu na tym terenie szlaków handlowych, wojennych i osadniczych. Zainteresowania nimi odbijają również teksty z IX w. (tzw. Geograf Bawarski) i X w. (relacja Ibrahima ibn Jakuba, dzieło Konstantyna Porfirogenety). Drogi biegiły z zachodu na wschód (Czechy-Kraków-Wołyń-Kijów) i na północny zachód biegiem Buga. Skarby dirhemów grupują się nad środkowym Bugiem znacząc strefę niepokoju pogranicza i zasięg obiegu pieniądza monetarnego. R. Kiersnowski, *Zagadnienie obiegu pieniądza wczesnośredniowiecznego* (1964). Pomocnymi w narysowaniu mapy plemion w IX—XI w. były prace: P. N. Tretjakow, *Wostocznostawianskije plemiona* (1953), s. 217—227; H. Paszkiewicz, *The Origin of Russia* (1954); H. Łowmiański, *Początki Polski* cz. 2 i 3 (1963, 1967). Południowe granice Jaćwieży ok. X w. nie opierały się o rz. Krznę, jak to postulują W. W. Siedow, *Kurgany Jatwajagow* (1964). Niemniej jednak nie można bez wahania oddawać środkowego Pobuża Dregowiczom. Źródła dowodzą, że w X i XI w. dla Mazowszan i innych plemion Polski Jaćwingowie (Jaćwiegowie) należeli do grupy określonej wspólną nazwą Prusów; dla Rusinów zaś nierzadko stanowili oni część plemion litewskich. Na mapie uwzględniono tylko ważniejsze plemiona. Rozmieszczenie plemion takie, jak je podają źródła z pocz. XII w., jest zbliżone do stanu wcześniejszego z końca X w. Retrogresja od stosunków osadniczych z XIII w. kryć może szereg niebezpieczeństw i wymaga dużej ostrożności i osobnych zabiegów. Dlatego pominięto tutaj ustalenia dokonane przez A. Kamińskiego, *Jaćwież* (1953) i J. Nalepe, *Jaćwiegowie* (1964). Zasięgi jaćwieskich terytoriów plemiennych z XIII w., przy ciągłych wojnach X—XIII w., ulec mogły zmianom. Jednakowe od X w. pozostały granice jedynie w swoich zřębach, szczególnie na północy i zachodzie.

Ян Тышкевич

## ЗАСЕЛЕНИЕ РАЙОНА ВЕРХНЕГО НАРЕВА В I ТЫСЯЧИЛЕТИИ Н. Э.

С самого начала нашей эры бассейн Бебжи и Нарева являлся полем экспансии Мазовецких групп Лужицкой культуры. Довольно точные известия Клаудия Птолимея (пол. II в. н. э.) называют Галиндов и Судынов (Судавов) живущих южнее Венедов, вблизи Венедского (сегодня Гданского) залива. Надо предполагать, что название Судынов обозначает целый комплекс западно-балтийских племен, заселяющих на юге среднее течение Немана и верхнее — Нарева. Свидетельствуют об этом и гидронимика района (название рек с окончанием на -да), а также антропологические и археологические памятники культуры штрихованной керамики.

Образование Черняховской культуры в Украине стало причиной передвижения восточных Протославян (зарубинецкая культура) к северу и их смешивание с балтами в бассейне верхнего Немана. Курганы Ростолцкого образца (II—V в. н. э.) в Подляссии и Белостоцком являются результатом скрещивания этих разных культурных и колонизаторских элементов. Рядом с очевидным влиянием балтийских, западно и восточнославянских культур заметны тут и следы культуры германских племен, двигающихся, особенно в III в., с течением Буга в направлении Черного моря. Очередные германские волны (Готы, Гепиды) отрезали в верховьях Нарева одно из протославянских племен (Ростольцкое население), которое в IV—V в. смешалось с балтами.

Неизвестно, когда река Нарев получила свое имя от Балтов, возможно, что это случилось именно в начале нашей эры. Балтийском надо тоже считать название реки Слины (левый приток Нарева). Свойственно снабженная могила из с. Дворяки-Пикоты свидетельствует о заселении берегов Слины в конце IV в., на пути к Балтийскому морю, каким-то западнобалтийском племенем. Возможно, что туда шел тоже на юг экспорт янтаря (Бассония, письмо Феодорика Великого Гестам) и налажались контакты с славянами, во время Гунского государства.

Позже V в. н. э. население Белостоцкого района является незначительным; оно представлено кремационными курганами в Камянке и Ослове Семятичского уезда (VII—VIII в.). Судя по топономастическому материалу, плотное славянское население не могло тогда переступить реку Визну, сосредоточиваясь в окрестности Гродна. Находки монет свидетельствуют о нем немножко южнее. В IX и X в. арабские купцы и их посредники вывозили вдоль линии Буга янтарь, мехи и рабов, взятых в плен в пограничных сражениях, или грабительских набегах. Возможно, что эти набеги и задерживали развитие заселения в данном районе.

Яцвежские племена занимали в это время окрестности Райгородского озера и более северный район возле реки Бебжа. Русское население не двинулось на север дальше Беловежской пуши и реки Нурец. Мазовецкие племена занимали в X в. земли над р. Ливец и нижним Бугом, а также на юг и запад среднего течения Нарева. Более на восток, нп. над рекой Ож существовали только отдельные заселенные пункты. Остальные, прикрытые лесом и слабо заселенные, политически непринадлежащие территории, были использованы только в пограничных полосах охотниками и пасечниками из обеих сторон. Только включение Мазовии в состав Польского государства принесло перевес мазовецким колонистам в деле заселения земель над Наревом и Бугом.

Jan Tyszkiewicz

## LES POPULATIONS DES TERRES RIVERAINES DE LA HAUTE NAREW DANS LE PREMIER MILLÉNAIRE DE NOTRE ÈRE

Les terres riveraines de la partie supérieure de la rivière Narew, dans le premier millénaire de n.è., ont été habitées par une grande variété de populations. Dès le début de notre ère, le bassin de la Biebrza et de la Narew était ouvert à l'influence des groupes masoviens appartenant à la culture Lusaticienne. Les renseignements, relativement précis, de Claude Ptolémée (milieu du II<sup>e</sup> siècle de n.è.) parlent des Galindai et des Soudinoi (Soudaves) qui habitent au Sud des Vénèdes, près du



Golfe Vénédiqne (aujourd'hui Golfe de Gdańsk). Le texte nous permet de supposer que le nom de Soudinoï recouvre un ensemble de tribus baltes occidentales, dont le territoire, vers le Sud, arrivait jusqu'à la partie moyenne du Niemen et à la partie supérieure de la Narew. Cette hypothèse trouve une confirmation dans l'hydronymie de ces terrains (noms de rivières avec terminaison *-da*) et dans les matériaux anthropologiques et archéologiques de la culture de la céramique ornée par des traits.

La naissance de la culture de Černiakhov en Ukraine obligea les Protoslaves orientaux (culture de Zarubińce) à ce déplacer vers le Nord, où ils se mêlèrent aux Baltes riverains de la partie supérieure du Niemen. Les tumuli du type de Rostołk (II<sup>e</sup>—V<sup>e</sup> siècles de n.è.) qu'on rencontre dans le Podlasie et dans la région de Białystok, sont un résultat de la fusion de différents éléments culturels et ethniques. Outre les nettes influences slaves occidentales (culture de Przeworsk), slaves orientales (culture de Zarubińce) et baltes (culture de la céramique ornée par des traits), nous saisissons ici les influences des tribus germaniques (spécialement au III<sup>e</sup> siècle), qui se déplaçaient, en remontant le Bug, vers la mer Noire. Les vagues successives de l'occupation germanique (Goths, ensuite Gépides) isolèrent une tribu protoslave des autres tribus du même groupe, dans la partie supérieure du bassin de la Narew (habitat du type de Rostołk); cette tribu se fondit avec les Baltes aux IV<sup>e</sup>—V<sup>e</sup> siècles.

Nous ne savons pas à quelle époque les Baltes ont donné son nom à la Narew, mais il se peut que cela ait eu lieu au début de notre ère. Il faut également considérer comme un nom balte le nom de la rivière Slina (affluent gauche de la Narew). Un tombeau fourni de façon caractéristique, trouvé à Dworaki Pikoty, prouve que les terres riveraines de la Slina étaient occupées à la fin du IV<sup>e</sup> siècle par une tribu de Baltes occidentaux. C'est par ici qu'e passait depuis toujours la route vers la mer Baltique. Et c'est peut-être par ici qu'on transportait l'ambre vers le Sud (Bassonia; lettre de Théodoric le Grand aux Hestes) et qu'on entretenait des contacts avec les peuples slaves à l'époque de la domination des Huns dans le Sud.

Une population de faible densité occupait la région de Białystok après le V<sup>e</sup> siècle de n.è. Elle a laissé des tumuli à incinération des VII<sup>e</sup>—VIII<sup>e</sup> siècles (Kamianka; Osłów dans le département de Siemiatycze). Une population slave dense, si l'on en juge d'après les données toponomastiques, ne s'étendait à cette époque que jusqu'à Wizna, et se concentrait autour de Grodno. Les trouvailles numismatiques témoignent de sa présence un peu plus au Sud. Par la route qui longeait le Bug, aux IX<sup>e</sup>—X<sup>e</sup> siècles, les marchands arabes et leurs intermédiaires transportaient l'ambre, les fourrures et les esclaves. Les esclaves étaient fournis sans doute par les guerres de frontière et par des razzias à l'intérieur des territoires des tribus baltes. Ce commerce des esclaves freina le développement de la population de la partie supérieure de la Narew et de la partie moyenne du Niemen.

Les tribus des Jadingues se bornèrent à occuper les terres sur les rives du lac Rajgrodzkie et, plus au Nord, au-delà de la Biebrza. La population ruthène ne se poussa, à cette époque, dans la direction Nord, que jusqu'à l'orée de la forêt de Białowieża et au fleuve Nurzec. Les tribus masoviennes occupaient au X<sup>e</sup> siècle les terres riveraines du Liwiec et du bas Bug ainsi que les terres au Sud et à l'Ouest de la partie moyenne de la Narew. A l'Est, par exemple sur les bords de la partie supérieure du Orz, il n'y avait que de petits noyaux de population. Les autres territoires, sans appartenance politique, c'était des forêts et des terres faiblement peuplées, utilisées pour la chasse, l'apiculture etc. par les tribus limitrophes. Plus tard, l'annexion de la Masovie à l'Etat des Piast et la stabilisation politique qui en découla pour la Masovie, favorisèrent les colons provenant de cette région dans la colonisation des terres riveraines de la Narew et du Bug.